NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.

Rok X. Kraków, czwartek 3 lutego 1927 Nr. 27

NOWY DZIENNIK

Adres r... ministracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefon... nto czekowe P. K. O. w Krakowie 460.630.
N... kł Wydawniczo! „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ... należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kor... słane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisó... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redakt... przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00, kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20, „ „ 15·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60, „ „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00, „ „ 27·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

Bagno

Na posiedzeniu sejmowem zeszłej środy (26 stycznia) był pan poseł Sylwester Wojewódzki jeszcze bardzo wojowniczo usposobiony. Tak długo obrzucał p. wicepremjera Bartla epitetem „kolega kataryniarza", aż został na cały miesiąc wykluczony z posiedzeń sejmowych.

„Kataryniarzem" mianował p. poseł Wojewódzki, jak wiadomo, p. ministra sprawiedliwości Meysztowicza. Nie dlatego, jakoby p. Meysztowicz miał specjalny talent muzykalny do katarynki, ale ze względu na niezapomniane uczestnictwo obecnego ministra sprawiedliwości w delegacji ziemian wileńskich, która w swoim czasie pod pomnikiem carycy Katarzyny w grodzie Gedymina złożyła wieniec, jako wyraz polskich uczuć wiernopoddańczych.

Dwóch momentów nie chcemy tu krytycznie oświetlać, bo one do rzeczy, której parę słów poświęcić chcemy, właściwie nie należą. Pomijamy więc ów fatalny (jako wspomnienie) incydent wileński p. Meysztowicza (choć, dalibóg, wartałoby coś niecoś o tem pomówić, bo nam Żydom rozmaici „patrjoci" nieraz zarzucają, iż za czasów austrjackich byliśmy zbyt gorącymi „oportunistami"), i pomijamy również kwestję, z powodu której p. poseł Wojewódzki tak zapalczywie nacierał na pp. Bartla i Meysztowicza, gdyż o aresztowaniu posłów białoruskich już na tem miejscu pisaliśmy.

Idzie nam jedynie i wyłącznie o aferę p. posła Wojewódzkiego, ściślej mówiąc: o znane rewelacje „Głosu Prawdy". Bada wprawdzie te zarzuty jeszcze sąd marszałkowski, atoli dla moralnej i politycznej oceny sprawy wystarcza najzupełniej to, co jest w tej aferze bezsporne, a w szczególności to, co przyznał sam poseł Wojewódzki.

I otóż jedno tylko można powiedzieć, zupełnie niezależnie zresztą od stanowiska, jakie się pozatem zajmuje wobec Niezależnej Partji Chłopskiej i jej programu: **bagno.**

Tem mianem charakteryzujemy nietylko sam czyn p. Wojewódzkiego, lecz — w pierwszym rzędzie — system, który tego rodzaju czyny umożliwia i wprost prowokuje. P. Bartel, potwierdzając z trybuny sejmowej rewelacje „Głosu Prawdy", dał przez to do zrozumienia, iż rząd obecny metodami „prowokacji" („sztuczne wywoływanie jakiegoś zjawiska"), względnie „konfidencji" już się nie posługuje. O ile tak jest istotnie, to możemy tylko gabinetowi pp. Piłsudskiego i Bartla wyrazić uznanie. O ile... Ale w każdym razie zachodzi bardzo uzasadnione pytanie, dlaczego ze zdezawuowaniem p. Wojewódzkiego czekano akurat do tej chwili, kiedy p. Wojewódzki stanął w obronie posłów białoruskich, stając się w ten sposób rządowi trochę niewygodnym. Ta moralność ma stanowczo dwa oblicza: albo p. Wojewódzki popełnił przestępstwa (w rozumieniu moralno-politycznym) „tak ciężkie, że aż nieprawdopodobne" (jak się wyraził p. marszałek Rataj), a w takim razie należałoby go pod pręgierz postawić już dawno, albo też, skoro tak długo milczano, to chyba „poufnych polityczno-wywiadowczych usług" nie uważano za zbrodnię...

Zalatuje to wszystko trochę oparami — bagna...

A teraz zabierzmy się do p. posła Wojewódzkiego. We środę rzuca pełne moralnego oburzenia obelgi na ministra, a dwa dni później, w piątek, okazuje się, że szanowny poseł **za pieniądze** relacjonował jednemu z poprzednich rządów o stosunkach wśród ludności białoruskiej itp. Czyż nie jest to ohydą poprostu okropną?

Ale nie: p. Wojewódzki, w „odparciu" zarzutów, powiada: Jako oficer pracowałem w dziale spraw mniejszościowych i składałem w tym swoim charakterze rządowi relacje o nastrojach wśród mniejszości narodowych. Potem wybrany zostałem posłem do sejmu. I tu proszę posłuchać dalszej „obrony" p. Wojewódzkiego: „Koledzy (?!) moi zwrócili się do mnie z prośbą (!), abym dalej wykonywał tę pracę. Pochłonięty jednak pracą partyjną, nie mogłem jej kontynuować, wobec tego poleciłem ideowców-(!)informatorów (!), którzy składali referaty. Zrozumiałą (!!!) jest rzeczą, że im płacono (!!) za to (!), i to za mojem (!!) pośrednictwem (!!!). Odbiór pieniędzy kwitowałem ja (!!!) prowizorycznie (!), a następnie dostarczałem kwity od faktycznych odbiorców".

Sąd marszałkowski zbada tę ohydną sprawę, poczem będzie czas na wypowiedzenie o niej ostatecznego sądu. Atoli już dzisiaj należy stwierdzić, że system „prowokacji" czy też tylko „konfidencji" tworzy bagno moralne, które zatruć musi doszczętnie atmosferę polityczną w państwie. Wszak „kwitujący" „prowizorycznie" p. poseł Wojewódzki, „pośredniczący" między „ideowcami-informatorami" a rządem, twierdzi, iż robił to wszystko, „łudząc się możliwością zdobycia swobód narodowościowych poprzez wpływy demokracji na państwo". I naprawdę, w całym tym cuchnącym splocie defenzyw, konfidencyj, prowokacyj, „zdobywania rzeczowych referatów politycznych", wypłacania i kwitowania pieniędzy za tę robotę „ideową" itp. — trudno powiedzieć, czy motywy p. Wojewódzkiego istotnie były plugawe, czy też motywy te były czyste, a branie pieniędzy jakąś potworną tylko aberracją moralną i polityczną. Komu chciał służyć właściwie p. Wojewódzki? Dlaczego bronią go komuniści?... Z grobu zmartwychwstaje widmo Azefa. I on brał pieniądze od rządu, a niektórzy twierdzą, że w pewnych chwilach służył także i rewolucji.

Dzieje się tak zawsze, ilekroć rząd „zdobywa" za kulisami i za pieniądze informacje polityczne, ilekroć rząd instrumentem swej polityki czyni tajne metody policyjnej konfidencji i szpiclostwa. Polska na te drogi carskiej Rosji wchodzić nie powinna. Bagno zatruwa bowiem dusze ludzkie i atmosferę polityczną. I do niczego dobrego nie prowadzi.

W. B.

Konferencja wiceprezesa Koła żydowskiego z ministrem oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 II. Sin. W dniu dzisiejszym wiceprezes Koła Żyd. poseł Farbstein odbył konferencję z ministrem oświaty p. Dobruckim, w której omówiono sprawę ostatniego rozporządzenia, dotyczącego kwalifikacyj zawodowych nauczycieli religji żydowskiej w szkołach średnich. Pan poseł Farbstein przedłożył p. ministrowi projekty zmian, jakie poczynić należy w tem rozporządzeniu. Poruszona została też sprawa obsadzenia stanowisk nauczycieli religji żydowskiej w szkołach średnich, przyczem poseł Farbstein podkreślił konieczność szybkiego załatwienia tej sprawy, ponieważ abiturjenci nieposiadający stopnia z religji na świadectwach maturalnych napotykają na trudności przy ubieganiu się o przyjęcie na wyższe uczelnie.

Omówioną została również sprawa egzaminów maturalnych w szkołach średnich z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim, która to sprawa miała być załatwiona jeszcze przez poprzednich ministrów oświaty, a które z różnych względów nie została dotychczas uregulowana. Stan ten stawia maturzystów wspomnianych szkół w położenie bez wyjścia.

W dalszym ciągu poruszono też jeszcze sprawę niewłaściwego traktowania spraw żydowskich przez niektórych wojewodów. P. minister wykazał wielkie zainteresowanie dla poruszonych kwestyj, (o niektórych był już dokładnie poinformowany) i przyrzekł panu posłowi Farbsteinowi po porozumieniu się z odnośnymi referentami w czasie najbliższym zająć się poruszonemi sprawami i załatwić je w sposób najbardziej odpowiadający życzeniom ludności żydowskiej.

Jakie podatki trzeba płacić w miesiącu lutym?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. II. Sin. Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lutym przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

Od dnia 15 lutego do 15 marca br. zapłata pierwszej raty państwowego podatku gruntowego za rok bieżący, w ciągu miesiąca lutego do 28 włącznie zapłata podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za czwarty kwartał 1926.

Do 15 lutego — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego bezpośrednio w ubiegłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorji, przez przedsiębiorstwa przemysłowe od pierwszej do piątej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Ponadto płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu siedmiu dni, licząc od dnia dokonania potrąceń.

Płatne są jeszcze podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatno-

ści luty br. tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Celem ułatwienia spłat zaległości datkowych ministerstwo Skarbu wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, by pobierano zniżone odsetki kary za zwłokę w wysokości 2 procent od wszelkich wpłat uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłat stemplowych bez względu na czas ich powstania, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie terminu powyższego, tj. rozpoczynając od 1 kwietnia od wpłat uskutecznionych na poczet wymienionych zaległości pobierać należy kary za zwłokę w pełnej wysokości, tj. 4 procent miesięcznie.

Nowa ustawa przemysłowa znosi przymus cechowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 II. (Sin) Jak się dowiaduję, Rada Prawnicza kończy już rozpatrywanie projektu ustawy przemysłowej. Zostanie ona już w najbliższym czasie opublikowana na mocy pełnomocnictw Prezydenta Rzeczypospolitej. Ostatnia redakcja ustawy nie została zmieniona. W ten sposób znosi się projektowany dawniej przymus cechowy, a pozostawia jedynie świadectwa uzdolnienia.

Dekret o amnestji wszedł wczoraj w życie

Min. sprawiedliwości zastrzega sobie zwalnianie więźniów politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. I. Sin. W dniu dzisiejszym wszedł w życie dekret prez. Rzeczyposp. o przedterminowem zwalnianiu więźniów politycznych, czyli tzw. dekret amnestyjny. Min. Sprawiedliwości zastrzegło sobie jednak prawo zwalniania więźniów politycznych z wszystkich więzień polskich. Władze lokalne nie będą mogły w tych sprawach decydować.

Sprawa posła Wojewódzkiego przed sądem marszałkowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 I. Sin Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczęło się posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego pod przewodnictwem wicemarsz. Daszyńskiego. Poseł Wojewódzki wręczył marszałkowi sejmu Ratajowi list, w którym wyraża ubolewanie, że próba jego o uchylenie wicemarszałków sejmu Daszyńskiego i Poniatowskiego ze składu sądu marsz. nie została uwzględniona. Poseł Wojewódzki powołuje się na otrzymane przyrzeczenie, że w procedurze sądu zachowane będą wszelkie warunki jawności i objektywności, dalej że marsz. Rataj będzie sam miał nadzór nad sądem i że akcja będzie się toczyła w jego obecności, oraz że na rozprawę powołany zostanie zaprzysiężony stenograf.

Po stwierdzeniu, że przesłuchanie dwóch głównych świadków tj. redaktora Swieniewicza i kap. Suchenka odbyło się bez udziału stenografów, poseł Wojewódzki zapytuje czy p. marszałek nie uzna za słuszne dopuścić do sądu w wypadku jego tajności przynajmniej jednego swojego męża zaufania. Wreszcie poseł Wojewódzki domaga się, aby przesłuchano cały szereg innych świadków w obecności stenografów sejmowych pp. Irzykowskiego i Grossa.

Wojewódzki a „Wyzwolenie"

Warszawa, 1. I. Sin. W związku z notatką jaka ukazała się w jednym z pism warszawskich, jakoby pieniądze otrzymane przez posła Wojewódzkiego szły na organizację stronnictwa „Wyzwolenia", klub poselski Wyzwolenie w Sejmie wysłał list do marsz. Rataja, domagając się przesłuchania całego ówczesne go prezydjum „Wyzwolenia" w tej sprawie.

Podobno poseł Wojewódzki na dzisiejszem posiedzeniu wskazał na cały szereg posłów z „Wyzwolenia", którzy podobnie jak on pracowali w defenzywie.

Świadek w sprawie Wojewódzkiego

Warszawa, 1. II. Sin. Dzisiaj przedpoł. zgłosił się do Sejmu niejaki Aleksiejew z Nowogródka, członek jednej z partyj białoruskich, który na polecenie wicemarsz. Daszyńskiego został natychmiast przesłuchany przez Sąd marszałkowski.

Imieniny Prezydenta Rzplitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. II. Sin. Dzisiaj, w dniu imienin p. Prez. Rzeczypospolitej napływają do kanc. cywilnej na zamku listy z życzeniami od klubów sejmowych, rządu, instytucyj oraz osób prywatnych.

Bankowi Centralnemu odebrano koncesję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. I. Sin. Rada min. na ostatniem swojem posiedzeniu uchwaliła ostatecznie odebrać koncesję Bankowi Centralnemu w Poznaniu.

Wyrok sądu apelacyjnego w sprawie Fuchsa i Zapłatyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. II. Sin. Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił dzisiaj wyrok w głośnej aferze poborowej. Mocą tego wyroku główny oskarżony Fuchs skazany został na jeden rok więzienia. Po odliczeniu aresztu prewencyjnego Fuchs został wypuszczony na wolność.

Pułkownik Zapłatyński skazany został na 2 lata więzienia. Po odliczeniu aresztu prewencyjnego pułkownik Zapłatyński ma jeszcze odsiedzieć 4 miesiące.

Ośm miesięcy więzienia za zabójstwo dwóch Żydów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 II. Sin. Dzisiaj zapadł wyrok w sprawie przeciw kapit. Petrulewiczowi, oskarżonemu o zabójstwo dwóch Żydów na szosie.

Kap. Petrulewicz skazany został na 8 mies. więzienia, przyczem jako okoliczność łagodzącą przyjęto dobrą opinję przełożonych oraz fakt, że Petrulewicz strzelał niechcąco.

Porozumienie w sprawie niemieckich fortyfikacyj

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 1. II. (P) Agencja Havasa donosi, że w sprawie niemieckich fortyfikacyj doszło dzisiaj ostatecznie do porozumienia, na mocy którego z liczby 88 zabudowań fortecznych nad granicą polską zburzonych zostanie 34, zaś ustrzymanych będzie 54. M. in. utrzymanych zostanie 8 fortec obok Głogowa, 10 w okolicy Lötzen, 31 w okolicy Królewca.

Konferencja ambasadorów wydała już urzędowy komunikat, w którym podała swą decyzję. Pracom konferencji przewodniczył Jules Cambon, w pertraktacjach brał udział marsz. Foch i szereg rzeczoznawców wojskowych.

Zniesienie kontroli wojskowej nad Niemcami

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 1 II. (T) Stosownie do umowy zawartej w Genewie 12 grudnia ub. r. została z dniem dzisiejszym zniesiona kontrola wojskowa aljantów nad Niemcami.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu Rzeszy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 1. II. (T) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, na którem nowi ministrowie złożyli przysięgę.

Na jutro wyznaczone jest posiedzenie rady gabinetowej, poświęcone opracowaniu oświadczenia programowego, które ma być zgłoszone w Reichstagu.

List Hindenburga do Graefego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 1 II. (T) Dziś ogłoszony został w prasie list prezydenta Hindenburga do wiceprezesa Reichstagu posła Graefa (niem.-nar.). Jak wiadomo, Hindenburg odmówił pod naporem niem. partji ludowej nominacji Graefa na ministra sprawiedliwości. W liście swym Hindenburg dziękuje Graefowi za wycofanie swej kandydatury, zaznacza jednak, równocześnie, że on sam przeciwko Graefowi nie występował i z żalem musiał z jego współpracy zrezygnować.

Hindenburg z całą stanowczością odpiera pogłoski, jakoby zakwestjonowanie kandydatury Graefa spowodowane było z jego strony jakiemikolwiek względami osobistymi.

Nowy gabinet Uzunowicza

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad, 1 II. (D) Nowy gabinet Uzunowicza został dziś utworzony. W miejsce 4 członków partji Radicza weszło do rządu 3 Słoweńców i 1 radykał.

Walka o trupy rozgorzała na nowo w Kownie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno, 1 II. ŻAT. Zakład anatomiczny przy tut. uniwersytecie został znów zamknięty z powodu wybryków studentów antysemickich, którzy domagając się trupów żydowskich nie pozwalają studjować Żydom. Rektor uniwersytetu zagroził, że zawiesi wykłady na wydziale medycznym, jeżeli studenci nie zaprzestaną hecy antysemickiej, kierowanej, jego zdaniem, przez tajemnicze ręce.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Bł. p. Teresa z Miesesów Wohlowa. Wczoraj nadeszła do Krakowa wstrząsająca wiadomość z Zakopanego o nagłym zgonie bł. p. Teresy Wohlowej, żony właściciela Domu bankowego A. Holzer. Niespodziewany, nagły i przedwczesny zgon bł. p. Wohlowej, zasłużonej obywatelki, wywołał serdeczny żal w szerokich kołach żydostwa krakowskiego oraz wszystkich, którzy znali niezwykłe zalety charakteru Zmarłej. Dotkniętemu boleśnym ciosem dyr. Arturowi Wohlowi, towarzyszy powszechne i szczere współczucie.

Massaryk a Mussolini

(K.) Znany niemiecko amerykański dziennikarz Georg Silvester Viereck, który odwiedza wszelkie polityczne znakomitości, skłaniając ich do bardzo szczegółowych wywiadów, nie pominął w swej wędrówce po świecie i Mussoliniego. Najprawdopodobniej nie musiał sobie zbyt dużo trudu zadać, by Mussoliniego skłonić do wynurzeń, albowiem „Il Duce" z natury odznacza się bardzo wylewną wymową i chętnie spowiada się publicznie ze swych zamiarów, ambicji, marzeń i planów.

Dużo też mówił Mussolini, atoli z tego morza południowej elokwencji wyłowimy tylko kilka więcej interesujących szczegółów. Rozumie się samo przez się, że rozmowa musiała zahaczyć o wojnę. Wszak zarzucają Mussoliniemu, że objął po cesarzu Wilhelmie misję niepokojenia Europy i z tej misji w mistrzowski sposób się wywiązuje. Nie będziemy się więc dziwić, skoro się dowiemy, że Mussolini odnosi sie do wojny z mistyczną wprost czcią. Wojny wogóle, zdaniem Mussoliniego nie można wytłómaczyć, albowiem na historycznych danych można zrozumieć powody, które wywołały wszystkie wojny w historji ludzkości, ale wojny jako takiej, wojny w metafizycznem znaczeniu w ten sposób wytłómaczyć nie można.

Charakterystyczny dla wodza faszyzmu europejskiego jest ten mistyczny lęk przed definicją wojny. Jeśli bowiem można zrozumieć powody wszystkich wojen, które zanotowała historja ludzkości, niezrozumiałą jest ta konsekwencja Musoliniego, że wojna jest metafizycznem zjawiskiem par excellence. Zawsze interesy możnych tego świata wywoływały wojnę narzucając ją jako konieczność szerokim masom ludowym. Tragizm tego zjawiska polega głównie na tem, że sugerowano wojny masowej psychice, jako historyczną konieczność i w ten sposób masy witały wojnę, jako radosne zjawisko. Zdawało się, że po ostatniej wojnie światowej odarto wojnę z jej nimbu i okazano ją w całej grozie, uniemożliwiając w ten sposób dalsze sugerowanie rozmaitymi nieuczciwemi środkami opinji publicznej. Ale widocznie hypnotyzerzy i predistigitatorzy nie stracili wcale jeszcze nadziei. Najlepszym dowodem właśnie ten wywiad z Mussolinim, który z całą otwartością przyznał się do tego, że uprawia system zbrojenia. Mussolini z lekceważeniem mówi o pacyfiźmie, a za najważniejsze swe zadanie uważa podtrzymywanie ducha wojny w społeczeństwie. Dlatego wywody jego, że o wojnie decyduje nietyle techniczne przygotowanie, ile duch, są pod tym względem niezmiernie znamienne. Myślano, że wszyscy w Europie po wojnie światowej z 1914 roku dojdą do zrozumienia, że musi przedewszystkiem nastąpić demobilizacja umysłów, a tu tymczasem Musolini nie chce nawet słyszeć o takiej demobilizacji.

Ta część wywiadu Mussoliniego pozostaje w ścisłym związku z rodowodem faszyzmu. Zdaniem Mussoliniego wiek XVIII. i XIX. stworzyły demokrację, która w XX. wieku miała dopiero zupełnie się zrealizować. Niestety demokracja współczesna straciła swoją busolę i dlatego zrodzić się musiał faszyzm, który jest w rzeczywistości tylko urzeczywistnieniem demokracji. XX. wiek będzie stuleciem faszyzmu.

Tak prorokuje Mussolini. Możemy przejść obojętnie nad dytyrambem, który przy tej sposobności Mussolini wyśpiewał na cześć faszyzmu, który sam słusznie nazwał romantyzmem naszych czasów. A zamiast analizy poglądów Musoliniego, możemy przytoczyć wywiad z prezydentem republiki czesko-słowackiej Massarykiem, który ogłoszony został równocześnie prawie z wywiadem Mussoliniego. Zdaniem Massaryka wszelkie skargi i utyskiwania na rzekome przeżycie się parlamentaryzmu i demokracji polegają na błędzie myślowym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że parlamentaryzm okazał słabe strony, ale praktyka też wykazuje że parlamentaryzm jest zdolny do gruntownych reform.

Czem jest demokracja? Jest tyle form demokracji, ile państw jest na świecie Demokracja dopiero powstaje. Massaryk nie boi się też zjawisk rzekomego rozstroju, uważając je tylko za rezultaty przejściowe wielkiej wojny światowej. Massaryk wierzy w zdrowie Europy, która potrafi przezwyciężyć widma przeszłości, jak faszyzm i wejść na drogę normalnych stosunków.

Mussolini i Massaryk! Pierwszy dyktator potężnego państwa, umysł niespokojny, upajający się haszyzmem własnych słów — czyż nie robi wrażenia jakiegoś średniowiecznego kondotjera, który rzuca ponury swój cień na ekran chwili współczesnej. Drugi — szczery demokrata, głowa jasna i otwarta, człowiek, który zrozumiał, że historja ludzkości nie realizuje się w skokach, w gwałtownych kataklizmach i przewrotach, lecz w naturalnym organicznym rozwoju.

Dwa imiona, dwa symbole!

DZIAŁ KOBIECY

IV.

JAK NALEZY PRAC RADJONEM

(DALSZY CIĄG Z Nr. 25 Z DNIA 31 STYCZNIA BR.)

Pranie bielizny kolorowej.

Zasadniczo bieliznę kolorową należy przechowywać oddzielnie, gdyż przy przechowywaniu razem z bielizną białą drobne kolorowe włókienka przedostają się na bieliznę białą i są często powodem powstawania plam.

Bieliznę kolorową, nieblaknącą, pierze się w RADIONIE tak samo, jak białą.

Jeżeli bielizna kolorowa jest blaknącą, o czem się łatwo przekonać przez zwykłą próbę, to trzeba ją najpierw namoczyć, a potem prać 20—30 minut w ciepłym roczczynie RADIONU. Bardziej zabrudzone miejsca przepiera się rękoma, przy jednoczesnem kilkakrotnem zanurzeniu do roczczynu. Przy płukaniu trzeba dodać do wody kilka łyżek octu, dzięki czemu kolory się odświeżają.

(Dalszy ciąg nastąpi. Wyciąć i zachować.).

ZGRZYTY.

A-dolar był chory...

(Z nowego elementarza, aprobowanego przez Min. Skarbu).

A-dolar był chory
I leżał w łóżeczku,
I przyszedł doń Bartel:
— „Jak się masz koteczku?" —

— „Nie skoczę już bluesa
Amerykańskiego,
Źle bardzo!" — i łapkę
Wyciągnie do niego.

— „Skąd mój A-dolarze
Te słowa ponure?
W dół wszak mknie ciepłota.
Broń Boże! nie w górę!..

Koren.

Caillaux a Poincare

Caillaux wystąpił onegdaj z wielką mową, która jest de facto polemiką z Poincarem, chociaż Caillax w mowie swojej unikał starannie wyraźnej polemiki. Caillaux oświadczył, że jest zwolennikiem natychmiastowej stabilizacji albowiem stabilizacja etapami może rzucić Francję w samo dno przepaści. Kraj który posiada 300 miljardów długów — nie wliczając w to długów zagranicznych — nie wytrzyma eksperymentu powrotu do złotego franka. Istnieją tylko dwie możliwości: albo rząd zredukuje wartość francuskiej renty i wszystkich pensji o cztery piąte i przeprowadzi w tymsamym stopniu redukcję wszystkich poborów,

albo też przeprowadzi jak najprędzej stabilizację złotego franka. Francja w wielkiem znalazłaby się niebezpieczeństwie, skoro wszystkie narody już swoją stabilizację przeprowadziły, gdyby wydaną była na pastwę spekulacji. Sławna formułka „chcemy waloryzować" może być taksamo groźną dla Francji jak niebezpieczną była dawniejsza formułka „Boche wszystko zapłaci".

REINHARD GREVING.

Dr. Herta Szusterówna

(Tłum. G. Kanferowa.).

(Ciąg dalszy)

Palec lekarski wyczuł życie w człowieku. I to życie mówiło teraz lekarce „Postanowiłem teraz umrzeć i chcę umrzeć. Chcę, żeby nastąpił koniec".

Twarz biljotekarza zbladła bardzo i wskazywała, że w najbliższej godzinie może się rozstrzygnąć śmierć albo życie. Zrobiła wstrzykiwania z kamfory. Wreszcie owinęła go dwiema chustkami i zrobiła wszystko, co w danym wypadku czynić należy. Przy pomocy gospodyni oczyściła łoże i podłogę z krwi, pościeliła bibljotekarzowi, ubrała go w czystą bieliznę, nakryła kołdrami aby mu ciepło było, a sama usiadła koło łóżka, podczas gdy gospodyni udała się po lekarstwo do apteki.

Teraz, gdy już wszystko było zrobione i sama została, straciła lekarka na kilka minut świadomość, co było następstwem zdenerwowania i panowania nad sobą. Zdawało się jej, że śni i widzi siebie w pięknym śnie z mężczyzną nad brzegiem jeziora, do którego właśnie mężczyzna chciał wejść, gdy nagle z ostatnim wysiłkiem napowrót wróciła do przytomności.

Gdy tak sama siedziała, medytowała. Wprawdzie ten człowiek odegrał wielką rolę w mem życiu, lecz czy jestem tego pewna, że ten człowiek mnie pozna, gdy mnie zobaczy! Przedewszystkiem muszę chłodną zostać, obserwować i temu zmęczonemu biednemu choremu dopomóc. Starała się zmienić układ ciała, aby w ten sposób coś osiągnąć, lecz stan bardzo wycieńczonego człowieka wcale się nie zmienił, trzeba więc było czekać. Gdy się lekarka rozglądnęła w pokoju, zobaczyła coś, co ją w zdumienie wprawiło. Czy nie był ten pokój zupełnie co do joty podobny do jej pokoju, do którego również nikogo nie wpuszczała! Tak dziwnie! Czy nie był to jej własny pokój, w którym się znajdowała? „Czy ten pokój nie robi tego samego, trzeźwego, prawie bez troski wrażenia co jej? Żadna ozdoba, żadnego znaku jakiejkolwiek pracy zawodowej — powiedziała do siebie I czy nie czuć w tem wszystkiem wpływu człowieka, który sam ze sobą, albo ze swojem wspomnieniem żyje. I gdy to zrozumiała, uczuła się znowu, wbrew woli, podnieconą.

Gospodyni z lekarstwem wróciła. Co słychać? szepnęła.

„Nie można jeszcze wiedzieć", odpowiedziała lekarka.

Stara panna zaczęła płakać Cicho płynęły jej łzy z oczu, a lekarka, która znowu puls i serce zbadała, powiedziała teraz: „Organizm jest zdrowy i wytrzymały" Nie rozumiem, dlaczego prędzej nie przychodzi do siebie. Nie staje się ciepłym. W jego duszy leży silna wola do śmierci, a dopóki ta nie ustąpi, nie można go uratować". Gospodyni chciała coś powiedzieć, przerwała jednak zaraz i zamilkła. „Dlaczego pani nie mówi", pytała lekarka. Stara panna rzuciła jej pytające spojrzenie „To tajemnica" szepnęła.

Lekarka zlękła się. Przez dwie minuty milczała, walcząc ze sobą. Wreszcie odrzekła: „Proszę mówić". Zakłopotana stara panna jąkając się, opowiedziała wszystko, co wiedziała o dziwnem życiu bibljotekarza, o jego samotności i o winie pewnego człowieka, który jednem słowem tak go dotknął i rozczarował. „Pani doktor! Pani doktor" zawołała wkońcu — „Proszę go ratować. On zasługuje na to. Ja to wiem napewno".

Z mnóstwem różnorodnych sprzecznych uczuć stanęła teraz lekarka przed samobójcą. „Więc stracony"! wołał wewnętrzny głos. „Więc mój!" „Więc zgubiony!" — Inny głos wołał: „Nie, nie jest zgubiony! Jeszcze czas. Muszę, chcę, mogę go ratować".

Pochyliła się nad nim i położyła rękę na jego piersi

„Proszę wyjść!" powiedziała do starej panny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

Wpływy na Keren Hajessod w grudniu 1926

Konieczność zwiększonych wysiłków

W przeciągu miesiąca grudnia ub. roku wpłynęło do centrali „Keren Hajessodu" 48.409 funtów szterlingów. Ogółem zebrano w przeciągu ostatniego kwartału ubiegłego roku 173.700 funtów, podczas gdy w tymsamym czasie w roku ubiegłym zebrano 97.488 f. szt. Ostatni kwartał 1926 roku jest przeto rekordowym w porównaniu z innemi latami. W grudniu zebrano w Ameryce 24.471 funtów w Afryce południowej 10.147. w Niemczech 3.071, w Kanadzie 2.840, w Polsce 1.258. Charakterystycznem jest, że w Palestynie, gdzie obecnie panuje ciężki kryzys zebrano 349 funtów, a więc o stokilkadziesiąt funtów mniej, niż w b. Kongresówce. Te względnie znaczne wpływy nie powinny wywołać wrażenia, że są one wystarczające dla potrzeb pracy w Palestynie. Sytuacja w Palestynie jest jeszcze ciągle bardzo poważna i wymaga nadzwyczajnych wysiłków dla Keren Hajessod. Wpływy miesięczne w sumie 100.000 funtów szterlingów mogłyby wydatnie zmienić obecne położenie.

Naturalny przyrost ludności palestyńskiej

Statystyka ludności, opracowana przez rząd palestyński za rok 1925 wykazuje, że w roku tym urodziło się w Palestynie 31.479 osób (53.5 pro mille ludności). W tym czasie zmarło 17.794 (29.7 pro mille). Naturalny przyrost ludności palestyńskiej wynosi wobec tego w owym czasie 13.685 dusz. (23.8 pro mille). U żydów wynosi liczba urodzin pro mille 33.17 a liczba zgonów 15,07, a więc naturalny wzrost netto 18.10. U Makometan wynosi liczba urodzin 54.58, a zgonów 31.24, a więc naturalny przyrost netto wykazuje 23,44 pro mille. Chrześcijanie wykazują urodzin 37.15 i 18.80 zgonów, a więc przyrost netto 18.35 pro mille. Cyfry te są atoli względne, albowiem poza Żydami, ludność palestyńska nie zawiadamia dokładnie o wypadkach urodzin i zgonów.

Lord Reading o żydostwie

Londyn (ŻAT). Towarzystwo „Makkabi" w Londynie, które ogniskuje dokoła siebie inteligencję żydowską, dążącą do współżycia żydowskiego i odrodzenia narodu żydowskiego wydało bankiet na cześć b. wicekróla Indyj, lorda Readinga (Sir Rufus Izaaks). Na bankiecie przewodniczył b. Wysoki Komisarz Palestyny, sir Herbert Samuel. Sir Samuel zobrazował w swem przemówieniu postać lorda Readinga. Jest to pierwszy chłopiec okrętowy, który doszedł do takich zaszczytnych stanowisk, jak sędziostwo w Sądzie Najwyższym, czy naczelna prokuratorja państwa. Jest to pierwszy Żyd, który został wicekrólem Indyj i pierwszy markiz podejmowany przez „Makkabi". Lord Reading bierze czynny udział w wielu przedsiębiorstwach, ostatnio objął też przewodnictwo w towarzystwie elektryfikacji Palestyny. Herbert Samuel podkreślił wielkie znaczenie społeczne i polityczne zasługi lorda Readinga.

Lord Reading w swem przemówieniu stwierdził, że dumny jest z przynależności do narodu żydowskiego, który wykazał tyle bohaterstwa i wytrwałości w walce z przeciwnościami. Lord Reading wyraził swą radość z tego powodu, że Żydzi angielscy mogą bez przeszkód zajmować najwyższe stanowiska państwowe. Pozatem przemawiali lord Morriwal, sir Douglas Hoog, sir John Simon, sir Alfred Mond i wiele innych wybitnych osobistości.

Dzieci emigrantów do lat 21 mogą przybyć do Ameryki poza kwotą

Waszyngton (ŻAT). Wbrew pesymistycznym oczekiwaniom komisja imigracyjna kongresu amerykańskiego przyjęła wniosek członka kongresu Dicksteina, który głosi, że dzieci imigrantów poniżej lat 21 mogą być wpuszczeni do St. Zjednoczonych poza kwotą. Do tychczas wpuszczano do St. Zjednoczonych jedynie dzieci imigrantów-obywateli amerykańskich w wieku poniżej lat 18. Komisja imigracyjna uchwaliła również bill senatora Kauflanda, który został już przyjęty przez senat, aby pozwolić na przyjazd do St. Zjednoczonych poza kwotą mężom obywatelek amerykańskich.

Dotychczas z przywileju przyjazdu poza kwotą korzystały jedynie żony obywateli amerykańskich.

Jak król duński ochronił Żydów rosyjskich od pogromów?

Kopenhaga (ŻAT). Pismo duńskie „Illusteret Tidende" opisuje następujące wydarzenie: Przed 50 laty naczelny rabin Kopenhagi dowiedział się z miarodajnego źródła, że w Rosji przygotowywany jest wielki pogrom na Żydów. Rabin zwrócił się wówczas do wybitnego i wpływowego przemysłowca żydowskiego Mozesa Melchjora, aby ten poprosił króla Fryderyka o interwencję w tej sprawie u cara rosyjskiego, który był krewnym króla duńskiego. Król przyjął łaskawie Melchjora, lecz oświadczył, że niestety nie może się mieszać do wewnętrznych spraw cara rosyjskiego. Rozczarowany Melchjor powiedział królowi na pożegnanie: „Gdy za parę dni ukażą się w pismach wiadomości o rzezi Żydów w Rosji, czy sumienie Waszej Królewskiej Mości będzie spokojne?" Słowa te wzruszyły króla, który przyrzekł, że uczyni wszystko, co będzie w jego mocy. Sędziwy Melchjor błogosławił za to króla. Rzeczywiście interwencja króla Danji uchroniła wówczas Żydów rosyjskich od pogromu. Melchjor zmarł w r. 1912, przeżywszy lat 88.

—o§o—

ZJAZD GMIN ŻYDOWSKICH W NIEMCZECH. Dn. 27 stycznia odbyło się posiedzenie zarządu związku gmin żydowskich w Niemczech. Po dłuższej dyskusji uchwalono upoważnić prezydjum do zawarcia umów ze związkami gmin żydowskich poszczególnych krajów niemieckich. Zarząd uchwalił też zwołać zjazd wszystkich gmin żydowskich w Niemczech.

ZGON 114-LETNIEGO STARCA W RADOWICACH. W Radowicach, na Bukowinie zmarł w wieku lat 114 starzec, Żyd Izrael Engel. Sędziwy starzec do ostatnich chwil był rześki i pełen sił.

FELIX WARBURG U LORDA PLUMERA. Wysoki Komisarz Palestyny zaprosił na obiad prezydenta „Jointu", p. Felixa Warburga, który bawi obecnie w Palestynie. W domu rektora uniwersytetu hebrajskiego, dr. Magnusa urządzono uroczyste przyjęcie na cześć Felixa Warburga.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW PALESTYŃSKICH DO AMERYKI. Celem wzięcia udziału w akcji robotników żydowskich w Ameryce na rzecz instytucji robotniczych w Palestynie udała się z Palestyny do Ameryki delegacja w osobach Dow Hosa i Babaszowa.

RZĄD PALESTYŃSKI DLA SZKOLNICTWA HEBRAJSKIEGO. Rząd palestyński wypłacił egzekutywie sjońskiej sumę 7,500 funtów jako zadatek subwencji w kwocie 10.000 funtów dla szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie. Jak wiadomo, większość budżetu pokrywa nadal Keren Hajessod.

PIERWSZY ARYJSKO-ANTYSEMICKI TEATR W WIEDNIU. We Wiedniu otwarto pierwszy czysto-aryjski teatr, który nie przyjmuje Żydów do zespołu aktorskiego, oraz nie będzie grał żadnych utworów żydowskich.

Ciekawą jest rzeczą, iż teatr ten mieści się w 2 okręgu, zamieszkałym wyłącznie prawie przez ludność żydowską.

SZWAJCARSKI KONSUL HONOROWY W PALESTYNIE. Szwajcarska Rada Związkowa uchwaliła mianować konsula honorowego w Palestynie. Teren czynności konsulatu obejmie Przedjordanję oraz Transjordanję.

Konsulem honorowym mianowany został p. Kübler, kupiec szwajcarski, urodzony w Palestynie.

NOWI CZŁONKOWIE KOMITETU PRO-PALESTYŃSKIEGO W NIEMCZECH. Ostatnio zgłosili akces do komitetu pro-palestyńskiego w Niemczech nowi członkowie, którzy odgrywają wybitną rolę w życiu politycznem i społecznem Niemiec. Między innemi do komitetu przystąpił burmistrz Altony, Brawer oraz słynny malarz Maks Slevogt.

PALESTYNA A MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO BADAŃ PSYCHOLOGICZNYCH. Inżynier M. Wil[illegible]zewicz w Hajfie został mianowany przedstawicielem międzynarodowego Towarzystwa badań psychologicznych w Palestynie. Towarzystwo to posiada swych przedstawicieli w 23 krajach.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 2 lutego

Warszawa (1015 m) 17.15 Koncert. 18.40 Rozmaitości. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 21.30 „Próba miłości" operetka 1 aktowa W. Rapackiego. 22.30 23.30 Muzyka taneczna. **Praga** (348.9 m) 11 Koncert. 12.15 Koncert. 16.30 Koncert. 20 Koncert. 21 Popularny wieczór. 22.15 Muzyka taneczna. **Rzym** (422.6 m) 17.15 Jazzband. 21 Wieczór muzyki włoskiej. **Sztokholm** (454.5 m) 19.05 Śpiew. 19.45 Koncert symfoniczny. 21.45 Muzyka taneczna. **Berlin** (483.9 i 566 m) 16.30 Koncert. 18.30 Opera Wagnera „Śpiewacy norymberscy". **Wiedeń** (517.2 i 577 m) 11 Koncert. 16.15 Koncert. 19 Koncert Filharmonji wied. 21.30 Muzyka lekka. **Budapeszt** (555.6 m) 11.15 Koncert ork. symf. 17 Muzyka cygańska. 18.30 Muzyka operetkowa. 20.15 Fortepjan i śpiew. 21.30 Jazzband.

Podziękowanie.

Wyrażam niniejszem serdeczne podziękowanie p. Hermanowi Holzerowi, malarzowi pokojowemu i lakiernikowi za gruntowne wysuszenie mieszkania mego w Oświęcimiu, w domu p. Mojne Findera przy ul. Słonej Nr 255. wynalazkiem swym „RERORIL" i wymalowanie mieszkania tego, które przed użyciem powyższego wynalazku p. Holzera z powodu zadawnionej wilgoci nie było do użycia.

Tanchum Szczupak.

Józef Kränzler (Kraków)

Hugo Grotius o „mordach rytualnych"

Nieznany list wielkiego filozofa i prawnika do starosty lubelskiego Jerzego Słupeckiego Dokument z roku 1636.

Znakomity badacz historji kultury polskiej, prof. dr. Stansław Kot, ogłosił niedawno kilka dokumentów, rzucających światło na niektóre ważne problemy polityczne i kulturalne Polski XVII. wieku. Są to ogłoszone w najświeższym zeszycie „Reformacji w Polsce" (Nr. 4) listy, wymienione między wielkim filozofem prawa, Hugonem Grotiusem, a starostą pilzneńskim, Jerzym Słupeckim, bezpośrednio, lub też przez przyjaciela obydwóch, Vossiusa. Pomiędzy temi listami znajdujemy dwa niezmiernie ciekawe dokumenty, posiadające wartość dla historji położenia Żydów w Polsce, w szczególności dla poznania stosunku ludności chrześcijańskiej do Żydów. Pierwszy, to list Jerzego Słupeckiego do swego dawnego mistrza, a obecnie przyjaciela H. Grotiusa, drugi, odpowiedz tegoż na pytania i wątpliwości, poruszone przez Słupeckiego. Obydwa pochodzą z roku 1636 (pierwszy z 19 września, drugi z 12 grudnia); ponieważ korespondencja powyższa była dotychczas nieznana, a została przez prof. Kota zebrana podczas poszukiwań naukowych po różnych archiwach zagranicznych, jak Biblijoteka Uniw. w Leydzie, Biblijoteka państw. w Berlinie i t. d., sądzę, że i czytelnik żydowski zainteresuje się tym szczegółem z dziejów Żydów polskich.

Treścią listów jest nieopuszczająca nigdy Żydów sprawa mordu rytualnego. Zarzut ten nie został, jak wiadomo każdemu Żydowi, do czasów dzisiejszych wyeliminowany z arsenału antysemityzmu brukowego. Dzisiaj, taksamo jak przed dwoma tysiącami lat, wysuwa się go z niezmienioną w swej formie, brutalną naiwnością. I dzisiaj znajduje on jeszcze bardzo wielu wyznawców pośród mas najciemniejszych, podburzanych przez najnędzniejszych agitatorów; w ostatnich czasach ukazała się znów groźna fala insynuacyj na ten temat, a Polska należy też, niestety, do tych państw, gdzie groźba procesu o mord rytualny nie jest jeszcze stanowczo usunięta; a wcale nie jest usunięte niebezpieczeństwo bezpośrednie, płynące dla Żydów z nienawiści fanatyzmu podburzonej ulicy.

Tak więc na tem polu niewiele się zmieniło; ale chociaż nie brak w XIX. i XX. wieku i procesów sądowych o mord rytualny, to jednak zauważyć trzeba pewien postęp w stosunku do tego niesłychanego zarzutu. Jest on dziełem ustalonej opinji kulturalnego świata, który po należytem ocenieniu bajki o mordzie rytualnym, bezwzględnie ją potępił.

To, co w dziedzinie postępu tolerancyjnego nazywamy opinją świata kulturalnego, zaczęło wytwarzać dopiero „Oświecenie" wieku XVIII-go. Przedtem jest ono tylko własnością i usiłowaniem jednostek. Epoka kontrreformacji jest widownią tak wielkiego zużycia energji na walki religijne, że wyczerpanie, które po niej nastąpiło, musiało stworzyć najkorzystniejsze warunki dla odrodzenia humanistycznej idei tolerancji, zgniecionej przez reakcyjny rozpęd restaurującego się po soborze trydenckim katolicyzmu. Zanim jednak ta pogrobowcowa idea renesansu stanie się własnością całego świata kulturalnego, pielęgnują ją w swych umysłach wielcy wolnomyśliciele. Od nich zaczyna się wielki ruch ireniczny, który przez Spinozę (Tractatus theologico-politicus), Vires'a i Leibniza przechodzi do postępowej myśli XVIII. wieku.

Pierwszym irenikiem jest Hugo Grotius. Wystarczy przypomnieć jego ciężkie przejścia, spowodowane prześladowaniem remonstrantów, długoletnie więzienie i ucieczkę z kraju, aby zrozumieć, dlaczego marzeniem jego życia stała się idea pogodzenia i tolerancji religijnej. Pod hasłem tej idei nawiązali z Grotiusem stosunki wolnomyśliciele religijni polscy, a przedewszystkiem najbardziej usiskani Arjanie. Oprócz tych, wielu innych Polaków stykało się z Grotiusem w czasie swych studjów zagranicą, wielu zawiązało stosunki najserdeczniejszej przyjaźni. Jednym z tych jest Jerzy Słupecki.

Kontrreformacja polska nie oszczędzała Żydów. Zbyt silna jeszcze była szlachta kalwińska i luterska i ostrożnie zabierano się do nich, zato z Żydami nie robiono wiele ceremonji. Zaledwie przybył do Polski zwiastun restauracji kościoła rzymskiego, nuncjusz Lippomano, a już spadł na Żydów cios w postaci procesu religijnego, o rzekome znieważenie hostji. Znany ten wypadek z dziejów martyrologji żydowskiej, który historyk ks. Bukowski nazywa „epizodem w Sochaczewie", zakończył się niewinną śmiercią kilku ofiar żydowskich na stosie. Ale wtedy panował jeszcze liberalny Zygmunt August, to też oburzenie społeczeństwa na reakcyjny kler było wielkie, tem bardziej, że do wykonania okrutnego wyroku posłużono się sfałszowanem pozwoleniem królewskiem!

Usadowienie się Jezuitów w Polsce za Batorego, a przedewszystkiem za Zygmunta III. napewno nie przyniosło poprawy losu Żydów. Toteż niemal, że bez echa przeszedł proces o mord rytualny, jaki wytoczono Żydom za rządów syna „króla Jezuitów", dlatego może, że nie skończył się śmiercią oskarżonych.

Akta Archiwum Państwowego w Lublinie (których odpis jest również zdobyczą prof. Kota) księga miejska 199, zawierają opis procesu.

Przed Trybunałem Koronnym w Lublinie wytoczono proces o mord rytualny Żydom Pieszkowi, Łachmanowi i Cygielnikowej, oskarżonym przez męty uliczne o zabicie dziecka chrześcijańskiego. Nieszczęśliwi, wzięci na tortury, zaprzeczyli mimo najokrutniejszych mąk wszelkim postawionym zarzutom, zapewniając, że religja żydowska nigdy nie polecała takich mordów, ani, że do niczego krwi chrześcijańskiej nie potrzebuje. Pod wstrząsającem wrażeniem tego zajścia pisze Słupecki list do Grotiusa, w którym prosi dawnego nauczyciela o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Często się zdarza w Polsce, — pisze Słupecki, — że oskarża się Żydów o wielką zbrodnię. Zarzuca się im mianowicie, że zabijają dzieci chrześcijańskie czy też nawet młodzież, (lecz kobiety nigdy nie dotknęli), a potem używają ich krwi do wielu potrzebnych im celów. A zbrodnię tę zarzuca się nietylko pojedynczym, lecz wszystkim, jakby wszyscy zgodnie do tego przestępstwa dążyli. Kiedy jednak głębiej się nad tem zastanawiam, dochodzę do przekonania, że to oskarżenie jest raczej zmyślone, niż oparte na prawdziwych podstawach. Albowiem ilekroć oskarżano ich o tę zbrodnię, żadnemi najwymyślniejszemi męczarniami nie można było z nich wydobyć przyznania się do zarzuconej zbrodni. Ponadto codzienne doświadczenie obficie stwierdza, jak silny wstręt oni do krwi czują; nie widzę wkońcu żadnego dostatecznego powodu, dla którego należałoby wierzyć, iż krew chrześcijańska jest im potrzebna. W tem przekonaniu utwierdza mnie też to, co się niedawno u nas, w Lublinie wydarzyło. Albowiem kiedy jacyś Żydzi, oskarżeni o tę zbrodnię, na mocy uchwały trybunału królewskiego na tortury mieli być oddani, i już pomocnik kata z zapalonemi świecami zbliżył się do Żyda, stało się, że wszystkie świece, skoro tylko je ujrzał Żyd, nagłym ruchem powietrza zostały zgaszone. Niektórzy usiłowali przypisać to magicznym sztukom, ja jednak sądzę, że to raczej Bóg chciał tym znakiem wskazać na ich niewinność. Ale i to im nie pomogło. Albowiem później tak ich męczono rozpalonem żelazem, że o mało ducha nie wyzionęli.

Takie jest moje zdanie, które jednak jestem gotów zmienić, lub najzacieklej go bronić, zależnie od tego, czy Ty przyznasz mi rację, czy zaprzeczysz. Dlatego usilnie Cię proszę, przesławny mężu, ażebyś był tak łaskaw napisać mi przedewszystkiem, czy także w waszych stronach zarzucano Żydom taką zbrodnię i czy jej kiedykolwiek jasno dowiedziono, czy wreszcie jest coś o tem w księgach Talmudu. Przedewszystkiem zaś napisz mi otwarcie, co Ty o tem sądzisz, a wyświadczysz mi największą przysługę. Albowiem tylko Ty, przez swe wybitne wykształcenie, potrafisz mi najlepiej doradzić, co mam o tej sprawie sądzić.

Twój najszczerszy wielbiciel i zawsze do usług gotów

Jerzy Słupecki — kapitan pilzneński".

(Tłóm. według odpisu prof. Kota z kopji listu, znajdującego się w RKpsach Bibl. Państw. w Berlinie Ms. Theol. lat. qu. 211 fol. 81).

Odpowiadając na dwa listy równocześnie (Paryż, 12 grudnia 1636), rozpisał się Grotius szeroko nad postawioną kwestją. „.....Dobrze czynisz", chwali, „że nie dajesz wiary oskarżeniom, płynącym z nienawiści religijnej". Z całym zapasem erudycji występuje Grotius do wyświetlenia zagadnienia. Tolerancyjni władcy wszystkich czasów rozumieli doskonale bezpodstawność i niesprawiedliwość podobnych zarzutów. „Niemniej więc pobożnie, jak rozsądnie nakazali imperatorowie Honorjusz i Teodozjusz mniejszy L. 14. C. o Żydach, ażeby żaden niewinny, chociażby nawet Żyd, nie był prześladowany i żeby żadna religja ich na to prześladowanie nie wystawiała".

Czegóż nie zarzucano — woła Grotius — dawnym chrześcijanom! Potem zarzuty te spadały na waldensów, a teraz na Żydów.

Ale, sądzi Grotius, nie są Żydzi całkiem bez winy, „gdyż uważają za słuszne („fas, piumque") przeklinać chrześcijan, jak to wynika z ksiąg talmudycznych i innych". Wielu starożytnych autorów, — zastrzega raczej erudycja, niż przekonanie Grotiusa, — notuje nawet wypadki wykroczeń religijnych Żydów. O Żydach z Cyreny pisze Dion do Trajana; o innych z Chalcedonu i Antjochji, Sozomenus lib. VII. hist. Eccl. cap. 13 et 16, Socrates lib. VII. cap. 17. I Nicephorus wyraża pewne wątpliwości. Należy też zwrócić uwagę na to, co mówi o Żydach arabskich, samarytańskich i antyocheńskich lib. XVII. cap. 6 et 24. lib. XVIII et 44, tem bardziej, że zdanie jego popiera w tym względzie Paulus Diaconus lib. XVIII rerum Romanorum. Polydorus lib. XVI mówi, że z podobnego powodu wygnano ich z Anglji. O zabijaniu chłopców w niewiadomym celu w niektórych okolicach Szwajcarji i połudn. Niemiec: Monachji, Figuri, Bernae, Weissenscho, w Turyngji: Uberlingae Vindelicorum, Dieffenhovii ad Acronum donoszą Stumphius, Tomasz Barlavensis we „Fortalitio fidei", Michael Neander w „Erotemata linguae sanctae". Podobnie mówi też o Żydach trydenckich Sabellicus lib. VII Enneadis X, o tyrnawskich na Węgrzech Bonfinius lib. IV. dec. V. Te wszystkie pogłoski należy jednak, zdaniem Grotiusa, przypisać powszechnemu zabobonowi, uważającemu krew chłopięcą za lekarstwo przeciw trądowi.

Grotius potępia jak najsurowiej taki typ procesu, o jakim donosi Słupecki. Należy badać sprawę bezstronnie, a nadewszystko nie używać w śledztwie tortur, gdyż one są niedobrym środkiem dla wydobycia prawdy i często zmuszają do kłamstwa. U Batawczyków Żydzi nie są podejrzewani o te zbrodnie, żyją tam spokojnie pod tolerancyjnemi rządami wygnańcy z Hiszpanji, Galiji, Belgji.

Grotius powątpiewa ostatecznie o prawdziwości mordów rytualnych, a sędziom, rozpatrującym takie sprawy, radzi najdalej idącą ogledność i bezstronność w śledztwie, a nadewszystko w wydawaniu wyroków. „Nulla satis de vita homini cunctatio longa est". Na zakończenie listu wypowiada Grotius humanitarną radę, świadczącą o jego wybitnym poziomie etycznym: „Niech pamiętają sędziowie, że jest rzeczą ich sumienia nie dać się unieść fałszywemu afektowi religijnemu, i gdzie sprawa nie jest dość jasna, bezpieczniej jest uwolnić przestępcę, niż skarać niewinnego".

Pałac z bajki

W londyńskiej dzielnicy Piccadilly, w Devonshire House wykańczany jest obecnie rozległy apartament, zupełnie przypominający zaczarowany pałac z bajki. Znany angielski architekt, Oliver Hill, otrzymawszy polecenie od właściciela apartamentu stworzenia czegoś nadzwyczajnego, absolutnie bez liczenia się z kosztami, wywiązał się znakomicie z zadania. Ściany, podłoga i sufit wielkiej jadalni są całkowicie z kararyjskiego marmuru, koloru złota. Stół i kredens z ciemno-zielonego marmuru afrykańskiego. Dokoła sali jadalnej stoja cztery olbrzymie lampy z czerwonego i złotego onyksu, a kule elektryczne umieszczone są w złocistych czarach onyksowych, dając przedziwnie ciepłe światło, łudząco podobne do słonecznego. Poza lampami temi oświetlona jest sala również żarówkami, świecącemi poprzez złocisty marmur sufitu. Ramy okienne są z ciemno-żółtego marmuru, ujętego w srebrne okucia, drzwi z masywnego czarnego dębu. Długi korytarz hallu ma zieloną, marmurową posadzkę, a ściany z czarnej masy szklanej, oprawnej w czarny i srebrno szary dąb. Oświetla go sztuczne światło dzienne, płonące z sufitu. Jeden z pokojów kąpielowych — jest ich pięć, przy ogólnej liczbie pokojów 25 — ma ściany z alabastru koloru pomarańczowego i wpuszczoną wannę z jasno-żółtego marmuru. Jedna z sypialni jest w stylu weneckim, ze sklepionemi pilastrami kryształowemi, całą w tonach: lazurowym, różowym i szarym. Inna znów, męska sypialnia, wykończona jest całkowice z drzewa cedrowego. — Ściany biblijoteki wyłożone są do połowy wysokości żółtym marmurem, kominek z lapis azuli.. Przepych barw przechodzi wszystko, co istniało dotychczas nawet w słynnych z barwności pałacach wschodnich.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Od czego zależy uzyskanie pożyczki w Ameryce?

Nie ulega wątpliwości, że decydujące znaczenie dla otrzymania przez Polskę pożyczki w Ameryce posiada kurs i wogóle popularność emitowanych już dotychczas na tamtejszym rynku obligacyj polskich. Od czego zaś zależy pokup na te obligacje i jakie czynniki rozstrzygają ostatecznie o powodzeniu pożyczki zagranicznej, wyjaśnia w „Przeglądzie Gospodarczym" p. H. T(ennenbaum), wyciągając stąd słuszne zupełnie wnioski o celach, jakie sobie winna postawić nasza propaganda w Ameryce i wogóle zagranicą. Czytamy w tym artykule:

W czasopiśmie amerykańskiem „Foreign Affirs" ze stycznia r. b. p. Morrow, członek firmy J. P. Morgan et Co, zamieszcza artykuł na temat „Kto kupuje w Ameryce walory zagraniczne". W jednem z codziennych pism amerykańskich są podawane kursy 128 walorów zagranicznych z 30 rozmaitych krajów, podówczas, gdy przed laty 10-ciu to samo codzienne pismo amerykańskie podawało kursy tylko 6 papierów zagranicznych. Na rynku amerykańskim nastąpiły zmiany kolosalne: charakter publiczności, kupującej walory zagraniczne, nie jest jeszcze dobrze znany. Gdy domy bankowe w New-Yorku, Bostonie albo Chicago podejmują się rozmieszczenia pożyczki zagranicznej, to odwołują się one do 500 albo 1.000 bankierów prowincjonalnych rozrzuconych na przestrzeni Stanów Zjednoczonych. Zadaniem bankiera prowincjonalnego jest znalezienie ludzi, którzyby zechcieli umieścić swoje oszczędności w obcych walorach. **W rzeczywistości kredytu państwu zagranicznemu udziela masa inwestorów, kupujących efektywnie obce walory.** Bank finansujący zupełnie ich nie zna i tylko bank prowincjonalny ma możność poznania ich właściwości. Prowincjonalni bankierzy rozwinęli własną klijentelę, klijentela ta zmienia się ciągle w zależności od zaufania, jakie ma do wytrawności poglądów bankiera prowincjonalnego. Dom Morgana zebrał informacje od 24 bankierów prowincjonalnych, dotyczące się emisji 5 zagranicznych pożyczek. Okazało się, że średnio jeden inwestor kupował walorów za 3 do 4 tysiące dolarów. Na małych ze stanowiska amerykańskiego — inwestorów, t. j. kupujących poniżej 5 tysięcy dolarów, przypada około połowy sumy rozmieszczonych pożyczek. Publiczność składa się z nauczycieli, lekarzy, stenografistek i urzędników. Z tego widać, **że opinja szerokich mas ludności amerykańskiej o danym kraju zagranicznym jest czynnikiem rozstrzygającym** i że przy ujemnej opinji o kraju zagranicznym dom, finansujący pożyczkę, może się narazić na niepowodzenie. Opinja ta formuje się po części pod wpływem prasy i pod wpływem prowincjonalnego bankiera, tak, że stosunek 1.000 prowincjonalnych bankierów do danego kraju zagranicznego ma niesłychanie ważne znaczenie. Inwestor amerykański, a przedewszystkiem mały inwestor, **szuka lokaty pewnej, a dopiero w następstwie dobrego procentu.**

Z miarodajnych, powyżej przytoczonych rozważań wynika, że niepowodzenie Polski przy zaciągnięciu pożyczek zagranicznych nietyle może zależy od niechętnego stosunku międzynarodowych bankierów, ile od braku zaufania szerokich mas inwestującej publiczności. Opinja szerokich mas formuje się zawsze w sposób prosty na podstawie niewielkiej liczby prostych faktów. Niechętna Polsce propaganda wysuwa przedewszystkiem ten fakt, że Polska znajduje się pomiędzy dwoma dużemi państwami, z któremi nie potrafi uregulować stosunków, wskutek czego w każdej chwili jest narażona na konflikt. Jasnem jest, że takie proste przedstawienie sytuacji trafia do wyobraźni przeciętnego człowieka na drugiej półkuli i że woli on swoich oszczędności w papierach polskich nie lokować. Jeżeli tak jest, to **zadanie propagandy polskiej nie polega na dowodzeniu, że wina nieuregulowania stosunków obciąża Rosję i Niemcy**, boć jasne jest, że gdyby nawet naszej propagandzie udało się całkowicie przekonać zagranicę, że winę tę ponoszą wyłącznie Rosja i Niemcy, to inwestor amerykański będzie miał co najwyżej współczucie dla niesprawiedliwie krzywdzonej Polski, ale jednak swojch oszczędności w walorach polskich nie umieści. Słuszność tezy polskiej nie powieksza lokaty w walorach polskich. Polityka polska jest pokojowa i wskutek tego stwarza dobre przesłanki dla propagandy polskiej. **Propaganda polska powinna jeszcze bardziej akcentować tę pokojowość i pomniejszać w światowej opinji zagranicznej znaczenie niezupełnego uregulowania naszych stosunków z sąsiadami.** W szczególności odnosi się to do stosunków Polski z Rosją, gdyż jesteśmy wciąż narażeni na niebezpieczeństwo, że nasza młodociana propaganda przy podkreślaniu faktu, że społeczeństwo polskie jest oporne na bolszewizm, że rozruchy rewolucyjne nam nie grożą, że jesteśmy społeczeństwem socjalnie ustabilizowanem, łatwo może przesadzić i wywołać wrażenie, że wskutek różnicy ustrojów w Polsce i w Rosji istnieje we wzajemnych stosunkach tylko stan bardzo niestałej równowagi. Zadaniem naszej propagandy jest podkreślenie faktu, iż **pomimo istnienia w Rosji bolszewizmu, nasze stosunki z Rosją układają się i będą się układały pokojowo.**

Złe rozmieszczenie konsulatów polskich zagranicą

Jak na tem cierpi nasz eksport?

Przed kilkunastu dniami omawialiśmy przyczyny, dla których eksport nasz z takim trudem toruje sobie drogę na rynkach zagranicznych, i wskazaliśmy jako jedną z ważnych przyczyn zasadnicze braki w organizacji naszej zagranicznej sieci konsularnej. Jak się okazuje, kwestja ta rozpatrywana już była przez **Związek Izb przemysłowo-handlowych**, który w połowie grudnia 1926 r. zakończył dochodzenia ankietowe w sprawie zmian, które przeprowadzić należy w układzie polskiej sieci konsularnej i rezultaty ich podał do wiadomości ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu.

Wychodząc z założenia, że rozmieszczenie placówek konsularnych powinno zadość uczynić możliwościom oraz potrzebom ekspansji ekonomicznej, Związek Izb podkreślił znaczenie placówek konsularnych, jako organów, mających za zadanie służbę gospodarczą. Uwzględniając liczbę, rodzaj i kraje rozmieszczenia konsulatów, Związek Izb podniósł, że

80 procent liczby ogólnej tych placówek przypada na kraje zachodniej Europy,

dokąd ekspansja polska z trudem może sobie torować drogę, natomiast reszta państw jest w nie gorzej uposażona, jakkolwiek szczególnie ważne byłyby placówki we wschodniej i południowo - wschodniej Europie, jako też w krajach skandynawskich, po części zaś w innych częściach świata. Nie mniej, mimo obfitego wyposażenia zachodniej Europy w polskie placówki konsularne, ich rozplanowanie pozostawia również często wiele do życzenia, tak co do liczby, jak i charakteru. W szczególności w Anglji istnieje jedyny wydział konsularny w Londynie, obejmujący poza Anglją i Irlandją, także wszystkie dominja (wyłączone są jedynie: Kanada, Australja i Nowa Zelandja) — czyli obszar o zaludnieniu blisko 450 miljonów osób. Za powiększeniem liczby placówek konsularnych w Anglji przemawiają jednak względy tak gospodarcze, jak polityczne. Związek zaproponował utworzenie co najmniej 2 nowych konsulatów: w Liverpoolu, jako w centrum handlu zbożowego, położonym blisko obszaru przemysłowego Manchester, oraz w Glasgowie, który objąłby swoją sferą wpływów północ Wielkiej Brytanji.

Dalej szczególną uwagę zwrócono na południowy wschód Europy, wskazując, iż w Grecji należałoby stworzyć placówkę konsularną w Salonikach, bądź w Atenach.

Co do wschodu Europy, to z uwagi na możliwości eksportu do Rosji i charakter produkcji przemysłu polskiego, znającego tamtejsze rynki, Związek Izb podkreślił, iż na dalszą metę dla obszaru państwa sowietów 4 placówki: w Moskwie, Charkowie, Tyflisie i Mińsku nie wystarczą, na razie jednak przedewszystkiem należałoby i te już istniejące placówki w należyty sposób uruchomić.

Na Bliskim Wschodzie należy przedewszystkiem uwzględnić Turcję, gdyż istnieje tam jedynie wydział konsularny przy poselstwie w Konstantynopolu. Pożądane byłyby jednak konsulaty również w Angorze, jako w stolicy kraju i centrum Azji Mniejszej, oraz w Smyrnie, najwybitniejszym porcie Lewantu. Poza tem pożądaną byłaby placówka. ze względu na możliwości zbytu produktów Bielska, w Syrji, w Bejrucie, lub w Damaszku.

Indje nie posiadają dotychczas polskiej placówki konsularnej, a chociaż ludność, blisko 320 miljonowa, wymagałaby może większej ich liczby, na razie zachodziłaby potrzeba utworzenia konsulatów w Kalkucie, w stolicy kraju i porcie handlowym, następnie zaś powinny być uwzględnione Bombay, a z czasem Delhi.

Co do Persji, to zdaniem Związku Izb należałoby powierzyć zbadanie potrzeby otworzenia konsulatu w tym kraju wydziałowi konsularnemu poselstwa naszego w Teheranie. Również należałoby przeprowadzić studja nad rynkiem chińskim. Już obecnie można stwierdzić, że rynki Mandżurji, Mongolji i Chin centralnych przedstawiają dla przemysłu polskiego poważne i pojemne rynki zbytu dla wyrobów metalowych, emaljowanych, platerowych, przyrządów mierniczych, kosmetyków, chemikalji i przyrządów do pisania. Po ukończeniu rokowań o traktat handlowy z Chinami należałoby na początek otworzyć konsulat w najważniejszym porcie chińskim, Szanghaju, z kolei zaś z uwagi na liczną kolonję polską, należałoby wziąć pod rozwagę utworzenie konsulatu w Charbinie, (na początek wystarczyłby konsulat honorowy).

O ile idzie o Afrykę, to w pewnej mierze pożądanem jest uwzględnienie Egiptu. Jako siedzibę konsulatu, Związek zaproponował Kairo lub Aleksandrję. W miarę rozwoju stosunków handlowych należałoby powołać do życia konsulat etatowy w Algierze, lub w Tunisie, z zakresem działania, rozciągającym się na Algier, Tunis i Marokko.

W końcu Związek Izb podniósł, że nawet najgęściej rozsiana sieć konsularna nie sprosta zadaniu, o ile konsulaty przeciążone będą czynnościami administracyjnemi,

co nie pozwala im na intensywne zajęcie się sprawami gospodarczemi

i o ile nie będą posiadały odpowiedniego poparcia ze strony sfer zainteresowanych w kraju.

Nieodzowne byłoby,

aby konsulaty szybciej i punktualniej odpowiadały na zapytania i pisma krajowych placówek gospodarczych.

Jeśli przyczyną uchybień jest niedostateczna obsada personalna. należałoby ją wzmocnić. Rozwiązanie drugiej kwestji w znacznym stopniu będzie ułatwione. gdy powołane będą do życia na obszarze całego państwa instytucje Izb przemysłowo - handlowych, oraz Instytutu eksportowego.

———o-§-o———

PŁACENIE NALEŻNOŚCI STEMPLOWYCH GOTÓWKĄ W KASACH SKARBOWYCH. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu firmy, sporządzające znaczne ilości rachunków, będą mogły wpłacać należności stemplowe gotówką po uzyskaniu specjalnego zezwolenia. W tym celu firmy powinny wnosić do właściwych izb skarbowych podania z wskazaniem, od jakich pism uiszczane mają być opłaty stemplowe w gotówce. Zaznacza się, że dla każdego oddziału firmy niezbędne jest oddzielne zezwolenie. Odpowiednie firmy obowiązane są prowadzić rejestr opłat stemplowych, które wnoszą co 15 dni do kas skarbowych.

———o-§-o———

Zeznania do podatku obrotowego

Kto jest obowiązany do składania ich i jak to należy uczynić?

Dnia 15 lutego upływa termin do składania zeznać o obrocie za rok 1926.

Zeznania o obrocie, celem wymiaru podatku **przemysłowego** za 1926 rok, **obowiązane są złożyć: przedsiębiorstwa** handlowe I. i II. kategorji; **przedsiębiorstwa** przemysłowe I—V kategorji **włącznie**; uprawiający zajęcia przemysłowe I. i II a i b kategorji (ekspedytorzy, **maklerzy giełdowi** i wszelkiego rodzaju **pośrednicy handlowi**); oraz wykonywujący samodzielnie wolne zajęcia zawodowe (lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notarjusze, obroficy sądowi, architekci, inżynierowie i inni technicy);

Poza tem wszyscy inni płatnicy podatku przemysłowego, chociaż nie są obowiązani, we własnym interesie powinni również złożyć zeznania. O ile je złożą **korzystają z dowodu prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych.**

Zaznaczyć należy, że pod rządem starej ustawy o podatku przemysłowym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością składały zeznania Izbie skarbowej, obecnie winny je złożyć właściwemu urzędowi skarbowemu.

Przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe, przekazujące częściowo albo w całości swe wytwory lub towary do innych zakładów przemysłowych, względnie handlowych utrzymywanych we własnym zarządzie i na własny rachunek obowiązane są wykazać w zeznaniu tylko obrót bezpośrednio osiągnięty, podając jednocześnie do jakich mianowicie zakładów i w jakich ilościach przekazano resztę wytworów względnie towarów.

W zeznaniu o obrocie zakładu przemysłowego należy wykazać w łącznej sumie obrót osiągnięty bezpośrednio z tego zakładu i obsługujących zakład przemysłowy składów i zakładów handlowych wolnych od świadectw przemysłowych t. j. prowadzonych tylko na zasadzie karty rejestracyjnej.

W dawnych zeznaniach istniała jedna rubryka dla podania sumy obrotu. — Obecnie musiało powstać zróżniczkowanie z tego powodu, że jedno i to samo przedsiębiorstwo opłacać może podatek przemysłowy wedle kilku różnych stawek podatkowych. — Stawka podatkowa zależy bowiem od rodzaju sprzedawanego towaru i rodzaju handlu (handel hurtowny, detaliczny i drobny).

Na formularzu wzór Nr. 3 (biały) (dla przedsiębiorstw handlowych) — **na drugiej stronie zeznania w rubryce I. należy podać ogólną sumę obrotu, osiągniętego w przedsiębiorstwie, bez względu na to, jaką stawkę ma się opłacać.**

Dalsze rubryki służą do zróżniczkowania obrotu.

W rubryce II należy podać **sumę obrotu, osiągniętego** ze sprzedaży **hurtowej artykułów pierwszej** potrzeby, oraz **surowców, niezbędnych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, które płacą wraz z dodatkiem 0,62 i pół procent podatku obrotowego.**

W rubryce III podać należy sumę obrotu, osiągniętego z detalicznej i drobnej sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, które płacą 1,25 procent podatku obrotowego.

W rubryce IV podać należy: sumę obrotu, osiągniętego ze sprzedaży hurtowej towarów, co do których w myśl ustępu drugiego art. 7 ustawy stopa podatku została obniżona do 1 procent.

W ten sposób rubryka I obejmuje cały obrót przedsiębiorstwa, — a rubryki dalsze wykazują, jaka część ze sumy, podanej w rubryce I., korzysta z ulgowych stawek podatkowych.

Przykład:

Cały obrót przedsiębiorstwa wynosił w r. 1926 100.000 zł. Sumę tę należy wpisać w rubryce I.

Z tych 100,000 zł. wynosił obrót hurtowy towarami, od którego należy opłacać podatek wedle stawki pół procent — 40,000 zł., wobec czego tę ostatnią sumę należy wpisać w rubryce II.

Z zeznania tego wynika, że przedsiębiorstwo miało 60,000 zł. obrotu, od którego należy opłacić podatek wedle stawki 2 procent, a 40.000 zł., od którego opłacić ma podatek wedle stawki pół procent.

Sumy obrotu powinny być podane za każdy miesiąc z osobna. — **O ile przedsiębiorstwo prowadzi księgi handlowe, może ze swojego obrotu potrącić zwroty towarów, bonifikacje, frachty i wydatki, wyłożone za odbiorcę.**

Blankiety zeznań wydają urzędy skarbowe.

Płatnik, który bez udowodnienia „ważnej a nieuchronnej“ przyczyny mimo obowiązku wcale nie złoży zeznania o obrocie, bądź złoży je po terminie — traci prawo wniesienia odwołania przeciw wymiarowi podatku obrotowego.

Za niezłożenie mimo obowiązku zeznania o obrocie, spóźnione złożenie względnie podanie w zeznaniu niezupełnych danych grozi kara od 50 do 500 zł.

Wesoły kącik

RADJO W ROKU 1910.



— **Obraz ten pochodzi z roku 1910? A więc już wtedy znane były słuchawki radjowe?**

— **Ależ to są nauszniki z włosów, które wówczas były w modzie.**

NASZE KUCHARKI.



Pani domu: Kto Kasi powiedział, że do ciasta bierze się 10 jaj i funt masła?

Nowa kucharka: Mój narzeczony jest do takiego ciasta przyzwyczajony!

ZROZUMIAŁA RADOŚĆ.



— Droga pani sąsiadko. Właśnie przyszedł mój synek ze szkoły z celującem świadectwem. Nie wy obraża sobie pani, jak bardzo się cieszę!

— O rozumiem to bardzo dobrze! Taksamo ja cieszyłam się w zeszłym tygodniu, kiedy nasz wieprz zdobył nagrodę na wystawie nierogacizny.

W TRAMWAJU.



...czegóż on mi się tak przypatruje? Nie wiem, czy mam być oburzona, czy też zrobić przyjemną minę...

Z DZIEDZINY MODY

Co noszą obecnie w Paryżu?

List do „Nowego Dziennika“ ze stolicy mody

Paryż, w styczniu 1927.

Żyjemy pod znakiem niezwykłej „prostoty“. Co chwilę słychać narzekania na to, że suknie nie mają wogóle żadnego kroju, że podobne tak bardzo jedna do drugiej, że nie można ich rozróżnić.

Jeżeli chodzi o ogólne wrażenie, to jest w tem dużo racji, gdyż kobiety dzisiejsze mają, lub przynajmniej pragną mieć wszystkie tę samą smukłą sylwetkę o wąskich biodrach. Krótka spódniczka dołem lekko się rozszerza, dekoltowany w trójkąt stanik, długi i lekko wyrzucane plecy, to charakterystyczne cechy niemal naszych wszystkich toalet. Ale naprawdę to żadna z tych sukien, wychodzących z atelier naszych wielkich krawców, nie jest prostą ani w kroju, ani tem mniej w wykonaniu. Niektóre z nich, to istne łamigłówki chińskie, pod względem skomplikowanej techniki. Ale to jest jedynem polem, pozostawionem inwencji krawców wobec zdecydowanej postawy kobiet, które chcą wyłącznie sukien o „prostym“ wyglądzie.

Pomiędzy temi sukniami, różniącemi się od siebie jedynie kolorem i rodzajem materjałów i szczegółami przybrania, dziwnie uderzał mnie zupełnie nowy, a naprawdę bardzo prosty model. Był to prosty kawał materji, na 40—50 ctm. szerokości, oszyty frendzlą jedwabną. Materjał ten owija się dookoła bioder, następnie podnosi się po lewej stronie tak, aby utworzyć rękaw, zarzuca do tyłu, aby drugi rękaw utworzyć, wreszcie z powrotem przerzuca się na przód, gdzie kończy się na wysokości lewego biodra. Kombinacja gazowa w tym samym kolorze, dołem węższa, frendzlą oszyta, dopełnia całości. Trudno mi opisać całą genjalność tego pomysłu. Naprawdę, wysoce estetyczne wrażenie sprawiała ta suknia bez szwu, która uwydatnia jedynie niezwykłą smukłość postaci, a przytem była nad wszelki wyraz elegancka — Dla znawców była ta toaleta najwyższym wyrazem sztuki krawieckiej. Bo czyż to nie sztuka owinąć osobę w ten sposób, aby wyglądała jak w artystycznie skrojonej, eleganckiej i strojnej sukni balowej?

Pozatem taka suknia ma jeszcze i tę zaletę, że nie należąc do żadnej epoki, nie ulega losowi innych toalet, to znaczy nie wychodzi z mody. Nie chcę przez to powiedzieć, że suknia taka może być przez szereg lat bez ustanku noszona, gdyż nie chcę narażać się na słuszny gniew krawców i krawcowych, które z natury rzeczy muszą wymyślać coraz nowe kombinacje. Zresztą mało kobiet znam tak pięknie zbudowanych, aby mogły bezkarnie zaryzykować ukazanie się w takiej toalecie.

Na zakończenie dodam jeszcze parę słów o toaletach na ulicach. Dziwnie są bezbarwne tego sezonu. Popielate, drap, czarne, czasem granatowe, lub koloru rodzynek Malago. W zamian za to płaszcze deszczowe, jak i sportowe widzimy w coraz żywszych kolorach. Czyż marzyło się nam kiedy o płaszczyku deszczowym błękitnym, cerise lub zielonym?

O ile kolory te zniosą bezkarnie deszcz i niepogodę, jest to doskonały pomysł. Panie jaskrawo ubrane ożywią nieco szary i ponury przez się widok ulicy.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Nauka chodzenia

Ambicja rodziców, którzy pragną, aby ich dziecko jak najprędzej zaczęło chodzić, staje się niestety bardzo często powodem wielu mąk i dolegliwości dla dziecka. Nigdzie nie grzeszy się tak często, jak tutaj. Swoją drogą przyznać trzeba, że tylko nieświadomość i niedoświadczenie sprowadza tu rodziców na drogi, którym brak wewnętrznego uzasadnienia. Ponieważ dziecko sąsiadów, dziewięcio- czy dziesięciomiesięczne, chodzi już samo, podczas gdy własne, mimo, że liczy już sobie roczek, jeszcze raczkuje na czworakach, więc stąd wysnuwa się niedorzeczny wniosek, że tamto dziecko jest zdrowsze, czy też bardziej rozwinięte.

W rzeczywistości pogląd ten jest całkiem nieuzasadniony. Jak na przykład zęby rozmaitych dzieci rozmaicie szybko się wykłuwają, przyczem nie można wysnuwać stąd jakichkolwiek wniosków o lepszem czy gorszem zdrowiu dziecka, tak samo z różnicy czasu, w którym przychodzi do pierwszych prób chodzenia, nie można wnioskować o ogólnym stanie zdrowia i rozwoju dziecka. Zbyt różnorakie okoliczności wpływają tu decydująco na sprawy, które laikowi wydają się równowartościowe.

Naogół uczy się dziecko chodzić pomiędzy 12-tym a 16-tym miesiącem życia, jest to jednak podane tylko w przybliżeniu. Dziecko bowiem może już zacząć chodzić, mając dziewięć miesięcy, albo też może rozpocząć te próby później, niż po półtora roku, nie będąc ani w jednym, ani w drugim wypadku chore. Czasami zdarza się, że późne próby chodzenia spowodowane są okolicznościami, których wystąpienie wymyka się uwadze nawet bystrej i inteligentnej matki. Bywa na przykład — i to wcale nie rzadko, — tak, że dziecko rozpoczęło już nieźle chodzić, gdy nagle wraca znowu do raczkowania i przez szereg tygodni nie myśli zupełnie o chodzeniu. Przyczyny tego nawrotu do raczkowania lub nawet pełzania szukać należy niejednokrotnie w tem, że dziecko przy niezręcznej czy nieudałej próbie chodzenia upadło albo potrąciło o jakiś sprzęt w pokoju, przyprawiając się przytem o ból. Jest to wprawdzie ból przemijający na szczęście, ale dziecko z ostrożności względnie z bojaźliwości unika wszelkich dalszych prób chodzenia, dopóki nie poczuje się zupełnie na siłach utrzymania się na nogach.

Bo o tem trzeba być w każdym razie przekonanym, że dzieci z reguły wiedzą same najlepiej, co dla nich dobre i czego się mogą podjąć bez szwanku dla zdrowia, jak z drugiej strony zdają sobie sprawę z tego, co byłoby nadmiernem obarczeniem ciał małego jeszcze organizmu. Błędnem jest tedy przyuczać je pełzać, kiedy one jeszcze siedzą i usadawiać je w pozycji siedzącej, kiedy chcą jeszcze leżeć. Na wszystko to muszą się zdobyć same, z własnego popędu. Skoro tylko czują się na siłach, dość zręczne i sprawne, siadają same, raczkują na czworakach i zaczynają chodzić bez niczyjej zachęty.

Dlatego to porównywanie z innemi dziećmi tego samego wieku, o tej samej ilości miesięcy, jest rzeczą niewskazaną i prowadzi do fałszywych wniosków. Niema dziecka, któreby było absolutnie, pod każdym względem podobne do drugiego. Jeśli się zaś dziecko przymusza za wcześnie do wyprostowywania, zanim ono do tego jest zdolne, to może przyjść do skrzywienia delikatnych, niezdolnych jeszcze do stawiania oporu kości, czego możnaby było prawdopodobnie uniknąć, gdyby się spokojnie i cierpliwie oczekiwało naturalnego biegu rzeczy. Oczywiście zdarzają się wypadki chorobliwego zwlekania z próbami chodzenia, które dochodzą do 20 miesięcy, a nawet i dłużej. Dziecko nie chodzi wcale, albo po kilku nieudałych próbach nie usiłuje już wcale chodzić. Są to, jak już powiedzieliśmy wyżej, wypadki patologiczne i w tych razach nie należy ociągać się z zasięgnięciem porady u lekarza.

Odpowiedzi redakcji

HEU ME MISERAM: Elektroliza polega w tym wypadku na wprowadzeniu igiełki do torebki włosa i zniszczeniu cebulki włosowej słabym prądem elektrycznym. Ilość wizyt zależy od obfitości zarostu. Na jednej wizycie usuwa się zazwyczaj 20 do 30 włosów. **LA VIERGE:** Garść soli na wiaderko wody. Jednakowoż wobec istniejących żylaków odradzamy Pani stanowczo masowanie nóg. **ZANIEPOKOJONY:** 1) Naświetlać lampą kwarcową. 2) Injekcje arszenikowe wskazane. 3) i 4) Tylko lampa kwarcowa. 5) Można wychodzić, ale z obwiązaną szyją. 6) Termin ustalić się nie da. 7) i 8) Okłady z kwaśnej wody. 9) Punkcja gruczołów. **W. OCZY:** 1) Myć włosy rzadko. W skórę głowy wcierać codziennie spirytus salicylowy. Naświetlać 2 razy w tygodniu lampą kwarcową. Prócz tego wskazane wstrzykiwania arszenikowe. 2) Bez dokładnego zbadania przez okulistę porada niemożliwa. **PIEGI:** Wcierać maść z 10 proc. perhydrolu na noc. W dzień kilka razy zwilżać spirytusem z dodatkiem 1 czwarta proc. sublimatu. **RUTH 13:** 1) Patrz „Piegi". 2) Brodawki na twarzy usunie Pani bez śladu lekarz-kosmetyk elektrolizą. Środków chemicznych nie radzimy stosować, bo mogą pozostawić po sobie szpecące blizny. **WDZIĘCZNA ISTOTA:** 1) Myć twarz gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. Na noc maść siarczana 5 proc. 2) Co do liszajów — musielibyśmy je wpierw obejrzeć. 3) Masować palcami (ale nie suchymi, tylko przy pomocy maści borowej). — **Z KWUCY ZWI:** 1) Przyczyny i my bez badania nie znamy. Może Pani jest anemiczną? W każdym razie kryć się z tem przed rodziną nie ma Pani powodu. 2) Prawdopodobnie spowodowane obcisłą w tem miejscu odzieżą. Proszę zwilżać te miejsca wodą kolońską, a świąd ustąpi. 3) Potrzebny Pani jakiś wysiłek fizyczny, może sport, tak, aby się Pani kładła spać porządnie zmęczona, a wtedy sen będzie głęboki i nieprzerwany. **DWAJ NIEPORADNI:** 1) Nie jest to nic niebezpiecznego; z chwilą uregulowania życia płciowego minie bez śladu. Obecnie uprawiać dużo sportu. Jeść i pić najpóźniej 3 godziny przed spoczynkiem nocnym. Nie przykrywać się zbyt ciepło. 2) Niczem to Pani nie grozi. 3) Patrz „W. Oczy" p. 1. 4) Nie znamy sposobu. **ANEMICZNA ŻYDÓWKA:** 1) Te bóle głowy bywają właśnie następstwem anemji. Wstrzykiwania arszenikowe. 2) Płukać wodą do ust (Cybulskiego). 3) Wymaga zbadania płuc. 4) Lekarz Pani zapewne ma rację, twierdząc, że to nic poważnego. 5) Wata żelazna nie na wiele się przydą. Niech Pani zażywa w tym czasie „Haemostan" (3 razy dziennie po 2 pigułki). 6) Przypuszczalnie przemijający objaw.

PANNA N. H.: 1) Wstrzykiwania arszenikowe. Ponadto lekarz powinien zaordynować przepłukiwania roztworem ałunu. 2) Nie trzeba kremu, myć tylko twarz codziennie gorącą wodą i zaraz potem zimną.

JANEK 1927: 1) Unikać potraw ciężko strawnych i napojów: alkoholu, mocnej kawy i herbaty. 2) Najlepiej nie przyzwyczajać dziecka do karmienia w nocy, tylko 5 razy w ciągu dnia. 3) Jeśli pokarmu jest dużo, w takim razie karmić za każdym razem jedną piersią aż do zupełnego wyssania, następnym razem drugą i t. d. 4) i 5) Tyle, ile karmiąca ma ochoty.

MIGAR: Patrz „W Oczy" p. 1). **POMOC, TARNÓW:** Bez dokładnego zbadania nie jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi. **STROSKANA REGINA XXII:** 1) Po jedzeniu zażywać pół łyżeczki dwuwęglanu sody. 2) Masaż. 3) Dbać o uregulowanie wypróżnień za pomocą djety (owoce, jarzyny, kompoty, miód, chleb razowy, kwaśne mleko, marmolada i t. d.). W razie konieczności hegar. Pozatem odżywiać się obficie. 4) Sutki zmywać codziennie rano wodą i mydłem, a następnie smarować lanoliną lub wazeliną. **REALISTA:** 1) Ranne zimne zmywanie boków i grzbietu, a potem wytarcie do sucha grubym ręcznikiem. 2) Sól morszyńska (półtora łyżeczki na pół szklanki letniej wody, wieczorem). 3) Patrz „Stroskana Regina XXII p. 1). **PENTHESIKA:** Jedno z drugiem nie ma nic wspólnego. Masaż piersi i gimnastyka szwedzka wskazane. **STAŁA CZYTELNICZKA HELENA:** I owszem, noszenie peruczki może wywołać ten świąd. Zwilżać swędzące miejsca spirytusem mentolowym (pół proc.). Maści bez obejrzenia radzić nie możemy. **PUSTELNIA PARMEŃSKA:** 1) Używać dobrego mydła do golenia; po goleniu zmyć wodą kolońską, a na noc trochę maści siarczano (4 proc.)-salicylowej (2 proc.). 2) Naświetlać lampą kwarcową. Co do maści — bez obejrzenia nie możemy radzić. 3) Wskazany drobny zabieg, t. zw. „rozprucie" (Aufschlitzen) migdałka. 4) Sądzimy, że nawet sport w miarę uprawiany, nie zaszkodzi. 4) Nie, jest tylko dowodem neurastenji. Lecząc neurastenję, usunie Pan również te objawy. **STAŁY CZYTELNIK N. D. 39:** Wole czyli powiększenie gruczołu tarczykowego spowodowane być może rozmaitemi zaburzeniami i zależnie od tego leczenie musi być inne, dlatego też bez osobistej i ciągłej kontroli nie ośmielilibyśmy się Panu radzić. **STAŁA CZYTELNICZKA N. D., RÓZIA:** 1) Utlenić maścią perhydrolową (10 proc.), a włosy staną się wątłe i mało widoczne. 2) Zażywać 3 razy dziennie po 1 pastylce thelyganu. **GUSTA:** Najlepiej usunie je Pani lekarz-kosmetyk elektrolitycznie. Ze środków chemicznych kwas trój-chloro-octowy (czego Pani jednak bez recepty lekarskiej nie dostanie).

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Gruźlica w Japonji.

Gruźlica w Japonji jest jedną z najgroźniejszych klęsk społecznych, do zwalczania których rząd zabiera się teraz z całą energją. Tym też celom poświęcony był „dzień gruźlicy", urządzony kilka miesięcy temu w całem państwie wschodzącego słońca. W fabrykach i dużych przedsiębiorstwach handlowych, w szkołach wygłaszano odczyty na temat zapobiegania tej chorobie, nawet radio pociągnięto do tej funkcji. W Tokio, w 15 różnych dzielnicach miasta otwarto bezpłatne poradnie gruźlicze. Dr. Takano z państwowego urzędu zdrowia oświadczył, że gruźlica w Japonji wzrasta w przerażającem tempie. W roku 1924 zmarło na nią 110.000 osób; z pięciu chorych Japończyków jeden umiera. Japonja ma w tej chwili mniej więcej 500.000 chorych na gruźlicę. Urządzenia dla zwalczania tuberkulozy stoją niestety znacznie niżej, niż w Europie. Szpitale w Tokio, Kioto, Osace i t. d. mogą przyjąć tylko 1.780 gruźlików. Po ukończeniu budujących się obecnie szpitali wzrośnie ta liczba do 1965 pacjentów; ale jeśli uwzględnić nawet wszystkie prywatne instytucje, które śpieszą tu z pomocą, to liczba wolnych łóżek wzrośnie co najwyżej do 3000. I pomyśleć, ile by można zdziałać, gdyby wszystkie rządy, zamiast na wojsko, łożyły olbrzymie sumy, które pochłaniają nieprodukcyjne zbrojenia, na budowę szpitali i schronisk dla chorych?

ODGŁOSY.

„Żydzi oczerniają -- Żydzi protestują"

Brednie „Ilustrowanego Kurjera".

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" uderzył na alarm. Mylicie się, jeśli przypuszczacie, że chodzi o rzecz niezmiernej doniosłości dla państwa, nie, autor ma na myśli nędzny paszkwil francuskiego oficera Olivera d'Etchegoyena p. t. „Pologne". Pan ten, przydzielony swego czasu do misji francuskiej w Polsce ogłosił w książce swe wrażenia, które są stekiem bredni. Trudno tu doprawdy powiedzieć, czy złośliwość góruje nad głupotą, czy odwrotnie.

Nie znam tego „dzieła", ale na podstawie przytoczonych przez „Kurjerka" ustępów można wyrobić sobie sąd o przyzwoitości tego pana, który był naszym bądźcobądź gościem, a stał się niesmacznym paszkwilantem. Ale — czy godzi się, czy należy z tego uczynić sprawę polityczną? Wątpię, czy mądra jest rada p. T. Korzewski — od kiedy to p. Smogorzewski wstydzi się podpisywać swe korespondencje? — by nasze poselstwo w Paryżu oficjalnie interweniowało u rządu francuskie go w tej sprawie? Po cóż tyle rozgłosu?

Ale, jeśli „Kurjerek" nie ma innych kłopotów...

Na innej zupełnie płaszczyźnie leży sprawa tej korespondencji. „Kurjerek" nazwał ten paszkwil żydowsko-niemieckim, a korespondent zarzuca autorowi, którego nazywa żydowskim pismakiem, przekupionym przez Niemców — tendencje żydowskie. Otóż kilka pytań pod adresem pisma, posiadającego tylu żydowskich czytelników i prenumeratorów.

Nie wiemy, czy p. Oliver d'Etchegoyen jest Żydem z pochodzenia. Gdy u nas w Krakowie mówił o tej książce ks. Oraczewski, był na tyle lojalnym, że rodowodu autora wcale nie przytoczył. Być może, że Oliver d'Etchegoyen jest Żydem, ale cóż to kogoś obchodzi? Czy za nim stoją jakieś żydowskie organizacje, które go upoważniły do przemawiania w żydowskiem imieniu?

Korespondent wie bardzo dobrze, że to jest nieprawdą, dlatego ucieka się do sztucznej hipotezy o „żydowskiej tendencji". Tu ten korespondent spada do poziomu właśnie najzwyklejszego pismaka antysemickiego. Kiedyż wreszcie przestanie się uprawiać nikczemną demagogję przypisywać żydostwu jakichś wrogich Polsce tendencji?

A zresztą sam autor zadaje sobie kłam, albowiem przy końcu donosi, że na protestujące zebranie, zwołane przez polskiego prezydenta przybyło dużo Żydów, ale z Polaków nikt nie przyszedł. Ciekawa logika! Żydzi wydali paszkwil i Żydzi protestują!

Wszystkie te brednie i nikczemności zamieszcza „Ilustrowany Kurjer Codzienny", jeszcze przez niektórych Żydów czytywany.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 16	Luty **2** Środa 30 Szwat 5687	Zachód słońca 16 m. 22

Akademja ku czci A. D. Gordona

Staraniem Związku Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Gordonja" i Stowarzyszenia „Merkaz Haceirim" odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. w sali kahału Uroczysta Akademja Żałobna z okazji pięcioletniej rocznicy śmierci A. D. Gordona, duchowego przywódcy pracującej Palestyny, z współudziałem posła Dr. K. Schwarza.

Szoszana Awiwit przybywa do Krakowa

Jak się dowiadujemy, przybywa do Krakowa znana recytatorka poezji biblijnej, artystka hebrajskiej „Habimy", Szoszana Awiwit. W połowie bież. miesiąca odbędzie się w naszem mieście wieczór poezji biblijnej z udziałem Szoszany Awiwit.

—§o—

— NASTĘPNY NUMER „N. DZIEN." wyjdzie jutro. Zgodnie z zapowiedzią rozpoczyna my w bież. miesiącu wydawanie „Nowego Dziennika" codziennie, t. zn. także w poniedziałki i dni poświąteczne. Pierwszy poświąteczny numer naszego pisma ukaże się jutro, tj. we czwartek 3 bm. z datą dnia następnego. Numer ten o objętości ° stron dru ku zawierać będzie prócz artykułów i bieżących wiadomości telegraficznych i kronikarskich obszerny dział sportowy, informator go spodarczy itd.

— DOCHÓD ZE SPRZEDAŻY „PRZEWODNIKA BIBJOGRAFICZNEGO" (nr. 13), który wydano roku ubiegłego, został jak nam donoszą, przeznaczony przez współpracowników i nakładcę dra Adama Muszyńskiego na cele humanitarne. Czysty zysk w kwocie 2061 zł. i 84 gr. rozdzielono między następujące towarzystwa: 1) Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie 900 zł, 2) Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. J. w Krakowie 400 zł., 3) Y. M. C. A. w Krakowie 200 zł., 4) Towarzystwo Ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie 561 zł. 84 gr.

— KURS O LOTNICTWIE DLA NAUCZYCIELI. We czwartek, dnia 3 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w auli gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej uroczyste otwarcie kursu o lotnictwie dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

— KSIĄŻKI INWALIDZKIE B. WŁADZ ZABORCZYCH SĄ NIEWAŻNE. Departament akcyz i monopoli ministerstwa skarbu wydał zarządzenie, aby przy udzielaniu inwalidom wojennym koncesyj monopolowych właściwe władze opierały się wyłącznie na książkach inwalidzkich, wydanych przez polskie Powiatowe Komendy Uzupełnień i nie brały pod uwagę dowodów, wydanych przez byłe władze zaborcze.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we środę 2 bm. premjera rewji artystycznej „Dookoła miłości" a nader urozmaiconym i pięknym, dotychczas nie granym jeszcze programem, w skład którego wchodzą inscenizowane pieśni ludowe, wyborne i bardzo wesołe jednoaktówki Czechowa i Molnara, oryginalny utwór taneczno-muzyczny Nożyka, bal lada ukraińska Beera Horowitza, inscenizowany duet Gebirtiga i td. Przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasie teatru. Jutro we czwartek i w piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby sztuki Jerzego Kaisera „Od poranka do północy" w inscenizacji i pod reżyserją p. Jonasa Turkowa. Wystawienie tego potężnego dzieła Kaisera, należącego do najwybitniejszych dramaturgów obecnej doby, jest odważnym twórczym czynem artystycznym krak. Teatru Żydowskiego, gdyż dotąd tylko wielkie sceny stołeczne wystawiały sztuki o takich rozmiarach scenicznych jak dramat „Od poranka do północy". Przez scenę przewija się przeszło 30 artystów; modernistyczne, nader skomplikowane dekoracje projektu p. W. Waldmana, ilustracja muzyczna p. B. Sperbera i piękna gra świateł pogłębiają tło tej głośnej sztuki, która będzie dla publiczności nadzwyczajną atrakcją artystyczną. Premjera nieodwołalnie w sobotę 5 bm.

— ARTYŚCI Z „PERSKIEGO OKA" ROZPOCZYNAJĄ DZIŚ tj. we środę 2 bm. w Starym Teatrze kilkudniową gościnę a to: Zula Pogorzelska, urocza gwiazda warszawska, która wystąpi z całym szeregiem ostatnich nowości repertuarowych, oraz przeglądem ostanich toalet paryskich, Eugenjusz Bodo, nieporównany piosenkarz, porywający tancerz, bezkonkurencyjny wykonawca ról charakterystycznych, oraz znakomity artysta filmowy, J. Kaniewska świetna balerina baletu warszawskiego i W. Jastrzębiec, niezrównany recytator i conferencier. Pozostałe bilety są do nabycia we środę 2 bm od 10—1 i od 4 popołudniu przy kasie w Starym Teatrze.

—o§o—

— PRZYGOTOWANIA DO REDUTY „WALC CZY CHARLESTON", która odbędzie się dnia 19 lutego br. w salach Starego Teatru na dochód Eksternatu „Makkabi" są w pełnym toku.

Prezydjum komitetu zabawowego uprasza wszystkich członków komitetu o niezawodne przybycie na posiedzenie dziś we środę 2 bm. w sali „Solidarność" ul. Zielona 10, punktualnie ogodzinie 4-tej popołudniu. 275

— MERKAZ HACEIRIM, Krakowska 41. Dziś we środę o godz. 7'30 Zebranie członków. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązująca.

— WYCIECZKĘ DO FABRYK LOKOMOTYW W CHRZANOWIE urządza Żyd. Akad. Koło Miłośników Krajoznawstwa w sobotę 5 bm. Zbiórka o godz. 8'40 rano przed dworcem kolej. Powrót o godz. 3 pop. Zgłoszenia tylko uprzednie u p. Fromowicza, Kołątek 4, codz. od godz. ½3—4 pop.

— „GORDONJA". Dziś we środę urządza „Gordonja" kulig saneczkowy. Zbiórka o godzinie 3 popołudniu z saneczkami w lokalu własnym (Dietla 105, of. II. p.)

— S. K. A. EMUNAH. Dziś we środę o godz. 5 pop. odbędzie się w sali V. U. J. Coll. Novi konstytuujacezebranie konporacji w obecności Kuratora prof. Dra Rosenblatta, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) odczytanie statutu, 3) Wybór władz, 4) deklaracja ideowa, 5) ewentualja

Uchwały zjazdu miast w sprawie ruchu budowlanego

Na zjeździe miast, który obradował przez dwa ub. dni w Krakowie, uchwalono na wniosek przedstawiciela m. Krakowa i generalnego referenta Dra Adolfa Grossa, następującą rezolucję w sprawie rozbudowy miast:

„Dotychczas akcja mieszkaniowa na zasadzie ustawy z kwietnia 1925 r. jest tak nieznaczną, że niema ona żadnego wpływu na ulżenie nędzy mieszkaniowej, nowela, która jest zamierzoną pogarszałaby jeszcze stan rzeczy, ponieważ w efekcie zmniejsza dotację funduszu mieszkaniowego na rzecz akcji odbudowy miast na kresach o 30 proc. i wszystkie miasta polskie miałyby się przyczynić wedle zamierzeń noweli do odbudowy kresów, podczas gdy wedle ogólnych racjonalnych zasad budżetowania, koszta te powinny być pokrywane z ogólnego budżetu państwowego.

Należy znowelizować ustawę o rozbudowie w następujących kierunkach:

a) Znieść 2 proc. podatek lokatorski na cele kwaterunku wojska i wcielić go do podatku mieszkaniowego, któryby został w ten sposób podwyższony do 4 proc.

b) zwrócić do zasady decentralizacji akcji mieszkaniowej, przewidzianej w ustawie z r. 1922. W dawnej dzielnicy pruskiej pozostawiono Krajowy Bank pożyczkowy w Poznaniu. Jedynie małopolskie banki publiczne sfuzjonowano, pozbawiając tę dzielnicę zupełnie miejscowych instytucyj kredytowych, sfuzjonowano mianowicie Zakład Kredytowy Miast Małopolskich, Bank Krajowy i Bank Odbudowy i Małopolska została pozbawioną znacznych funduszów, które jeszcze przez dawny rząd austrjacki i przez dawny Sejm galicyjski zostały przeznaczone dla Małopolski.

Należy więc choć w części krzywdę naprawić, przywrócić Zakład Kredytowy (jako samorządowy miast małopolskich) z głównym celem rozwijania akcji mieszkaniowej, przyczem Spółka mieszkaniowa dla Miast, powołana do życia przez były Zakład Kredytowy, mogłaby oddać znakomite usługi. Należałoby obligacjom mieszkaniowym, wydawać się mającym przez rzeczony Zakład i przez większe miasta (w Małopolsce Kraków i Lwów), przyznać prawo najkorzystniejszego lombardu w Banku Polskim, w PKO. i w Banku Gospodarstwa Krajowego analogicznie do przepisów ustawy z roku 1922 i również zarządzić, ażeby tebanki także część tych obligacyj nabywały na własność.

Rząd powinien znaczniejsze fundusze budżetowe przeznaczyć na popieranie budowli publicznych. Znaczniejsza część funduszów, które ma do dyspozycji Bank Gospodarstwa Krajowego, powinna być przeznaczona na popieranie akcji mieszkaniowej.

Z pożyczki zagranicznej, którą rząd otrzyma, należy znaczniejszą kwotę przeznaczyć na cele mieszkaniowe".

P. Wł. Grabski ostrzega przed przesadnym optymizmem

(ns.) P. Władysław Grabski zaprzecza wprawdzie, jakoby miał się przenieść do działalności publicznej, jako redaktor organu przemysłowców śląskich, mimo to jednak zaprawia się już od dawna do tej dziedziny pracy, ogłaszając artykuły, w których przeważnie stara się zrehabilitować w opinji publicznej. Ostatnio znowu kłuje go w oczy, że półurzędowo przedstawia się rok ubiegły jako pierwszy wogóle rok bezdeficytowy, stara się więc p. Grabski wykazać, że także rok 1924 przyniósł Skarbowi nadwyżkę dochodów. Nie wdając się bliżej w ocenę jego niezbyt przekonywujących argumentów, warto jedynie przytoczyć zakończenie tego artykułu:

„Wprawdzie nie mamy roku nieurodzaju takiego, jak w 1925 roku, niemniej odnosić się należy do wyników roku ubiegłego z całą ostrożnością, pamiętając, że bardzo niedawno temu,gdyż zaledwie 2 lata, jak pod wpływem dodatnich wyników ostatniego kwartału 1924 roku sejm poszedł na znaczne podwyżki budżetu, a rząd zbyt łatwo na te podwyżki się zgodził. Dziś sytuacja jest nieco odmienna. Niemniej nie należy poddawać się suggestji, co do zbyt wielkiej poprawy sytuacji".

Szkoda tylko, że p. Grabski nie umiał tak trzeźwo i krytycznie patrzeć się na bieg wypadków wtedy, gdy jeszcze był ministrem! W każdym razie rola Kassandry nie bardzo mu leży do twarzy...

Chiny - Anglja

W przemówieniu wygłoszonem wczoraj w Birmingham, Chamberlaine wygłosił główne wytyczne angielskiej polityki. Przemówienie jego składało się z trzech części. W pierwszej z nich angielski minister spraw zagranicznych scharakteryzował ostatnie zajścia w Hankau i Hongkong. W drugiej części rozwinął propozycje z jakiemi rząd angielski jest gotów wystąpić wobec rządów chińskich, zaznaczając, iż uznanie jednego rządu, jako przedstawiciela całych Chin jest obecnie niemożliwe.

W trzeciej części swego przemówienia, Chamberlain omówił specjalnie sprawę koncesyj w Hankau, tłumacząc wysłanie wojsk angielskich, jako środek zapobiegawczy, pozbawiony wszelkich myśli zaborczych w stosunku do Chin.

Angielski poseł Lampson wręczył chińskiemu premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych w Pekinie obszerne propozycje utrzymane zupełnie w tymsamym duchu jak propozycje wręczone przez angielskiego pełnomocnika ministrowi kantońskiemu Czenowi. — Główny tenor tej propozycji polega na tem, że rząd angielski proponuje, by koncesje angielskie w Hankau i Tientsin przemienić w osiadłość międzynarodową i Chińczyków dopuścić do administracji tej posiadłości.

W „Matin" żąda Sauerwein, by Liga Narodów jaknajprędzej zajęła się sprawą chińską. Teraz, skoro Anglja wysyła do Chin armję liczącą przeszło 20,000 ludzi, może lada chwila wybuchnąć katastrofa. Liga narodów nie powinna czekać aż chińscy delegaci zaapelują lecz powinna natychmiast wystąpić ze swą interwencją.

Sowiety wprowadziły w Afganistanie telefon

W Afganistanie na linji Kabul-Kandagar ukończono budowę linji telefonicznej i telegraficznej. Linja ta łączy na przestrzeni 400 klm. stolicę państwa Afganistańskiego z największym ośrodkiem jego części południowej Kandagarem. Budowę linji wykonali inżynierowie, technicy i robotnicy rosyjscy. Król afganistański złożył z tej okazji rządowi sowieckiemu podziękę, odznaczając jednocześnie inżynierów rosyjskich wysokiemi orderami.

ROZMAITOSCI.

Kwiaty, które nie znoszą muzyki

Znakomity francuski badacz Rouhier, który zasłynął odkryciem telepatycznych właściwości niektórych soków roślinnych niedawno wygłosił odczyt o kwiatach, które nie znoszą muzyki. Uczony francuski zauważył w niektórych salach balowych i koncertowych, że są rośliny, które pod wpływem muzyki zaczynają usychać. Do tych roślin należą mają fiołki i cyklameny.

Sztuczna fabrykacja genjuszów

Profesor A. M. Low z Londynu odkrył, wedle angielskiej prasy metodę fabrykacji sztucznych genjuszów. W przyszłości będzie można za pomocą najzwyklejszej strzykawki wstrzyknąć każdemu człowiekowi odpowiednią porcję tych właściwości, których mu brak. Koncepcja syntetycznego mózgu znajduje się na najlepszej drodze. Low powiada, że będzie można inżynierowi, który posiada wprawdzie żywą fantazję, ale pozbawiony jest pamięci, sztucznemi środkami oddziałać na te gruczoły, w których lokalizuje się pamięć. Niestety profesor nie zdradził nam tajemnicy tych wstrzykiwań.

Sprawa nagiego tancerza

Wyrok sądu.

Wczoraj pismo nasze podało wiadomość o sprawie nagiego tancerza paryskiego, Malkowskyego, który został niedawno wygwizdany przez publiczność skutkiem czego dyrektor tinglu zerwał z nim umowę. Malkowsky zaskarżył dyrektora o odszkodowanie. Pierwsza instancja dała słuszność tancerzowi, druga osądziła rzecz na korzyść dyrektora. Tancerz apelował do Izby kasacyjnej. Sąd najwyższy nie zatwierdził wyroku drugiej instancji, lecz orzekł, przez usta adwokata jeneralnego, p. Langlois, że

—Publiczność nie jest najwyższym sędzią dla artystów, a przyjęcie, jakie artyście zgotuje, nie może być uważane za powód dostateczny do zerwania umowy, chyba w razie, gdyby wypadek podobny wyraźnie był wyrażony i zastrzeżony w kontrakcie- co jednak nie bywa w zwyczaju.

Wyrok ten, skazujący dyrektora na zapłacenie odszkodowania tancerzowi, chociaż wygwizdanemu przez publiczność, uważa prasa paryska za antecedens prawny, będący ostrzeżeniem dla dyrektorów, a zadowalający artystów wszelkiego rodzaju.

Katakumby żydowskie w Rzymie

(Berlin. ŻAT) W „Instytucie Nauk judaistycznych" wygłosił prof. Lietzmann referat o katakumbach żydowskich w Rzymie, które są cmentarzyskami żydostwa greckiego. Katakumby te mają dla nauki pierwszorzędną wartość. Chrześcijaństwo wyrastało z łona żydostwa greckiego.

w djasporze. Apostoł Paweł był przecież greckim Żydem. Toteż teologowie chrześcijańscy z wielkiem zainteresowaniem odnoszą się do katakumb greckich Żydów. Prof. Lietzmann dokładnie zbadał katakumby żydowskie, które się mieszczą w parku księcia Torlogne, dokonał on pomiar, zdjęć fotograficznych, dokładnie opisał wnętrze, w ten sposób zdobył dla wiedzy cenne materjały historyczne. Nagrobki znalezione w katakumbach mają doniosłe znaczenie dla nauki. Badania dotychczasowe stwierdziły, że w Rzymie w owych czasach nie było jednolitej gminy żydowskiej, lecz liczne gminy pomniejsze, które się ogniskowały dokoła swych bóżnic. Do ówczesnych gmin żydowskich należeli nietylko Żydzi z pochodzenia, lecz również wielu prozelitów. Katakumby zbudowane są z wielkim artyzmem, ściany pokryte są barwiemi malowidłami. Z punktu widzenia naukowego koniecznem jest zbadanie pozostałych 6 katakumb żydowskich. Dotychczas nikt nie roztaczał opieki nad żydowskiemi katakumbami, obecnie grozi im zagłada. Rząd włoski i Watykan dbają tylko o konserwację katakumb chrześcijańskich. Żydostwo powinno jednak uchronić od zagłady wspaniałe zabytki żydostwa greckiego, które było tak doniosłym czynnikiem w kulturze światowej, oraz w dziejach narodu żydowskiego.

Bł. p.

JÓZEF KERNER

właściciel realności

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach we Wiedniu.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dziś we środę wprost z dworca zachodniego w Krakowie.

O czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali

Zona i synowie

Wiadomości z kraju

KWIATKI INSPEKCYJNE MIN. SKŁADKOWSKIEGO. Przeżdżając przez małą mieścinę w województwie kieleckim min. Składkowski zatrzymał się przed posterunkiem policji. Była późna godzina. Przy stole siedział zapięty na wszystkie guziki starszy posterunkowy, pracując nad jakimś kaligraficznie preparowanym raportem. Mała lampa naftowa oświetla zafrasowaną twarz policjanta, który nie zwrócił uwagi na wchodzących gości. „Jestem minister Skladkowski! Gdzie jest komendant?" Przestraszony dyżurny wyciągnął się jak struna i szybko zameldował: „Pan komendant jest w domu". „Proszę go zawołać!" Policjant zbladł jak trup. Ledwo wykrztusił z gardła:

„Nie mmmo...gę wyjść, pppa... nie ministrze... Minister zajrzał pod stół i otóż okazało się, że dyżurny, korzystając z wolnej chwili przy pisaniu raportu, jednocześnie moczył nogi w misce ciepłej wody...

LLOYD GEORGE PRZYBYWA DO WARSZAWY. Odkładana kilkakrotnie podróż Lloyd George'a do Rosji ma ostatecznie dojść do skutku w marcu lub kwietniu.

Po drodze polityk angielski odwiedzić ma Berlin, a następnie Warszawę, gdzie zatrzyma się dni kilka.

SPRAWA MARJANA LINDEGO I BAUA. W ubiegłą sobotę warszawski sąd okręgowy zatwierdził dodatkowo sporządzony przez prokuraturę po tragicznie zakończonym procesie śp. Huberta Lindego akt oskarżenia przeciwko Marjanowi Lindemu i Bauowi. Termin rozprawy wyznaczony będzie wkrótce.

WYKRYCIE NADUŻYĆ W KASIE CHORYCH W CHRZANOWIE. Jak się dowiadujemy, w sobotę przed południem w Chrzanowie zawieszono w urzędowaniu zarząd tamtejszej Kasy chorych z dyrektorem Pacakiewiczem na czele, a to na skutek ujawnionych defraudacyj. Zarządzenie to wydane zostało w następstwie rewizji, przeprowadzonej przez Zakład ubezpieczeń we Lwowie, jako władzę zwierzchniczą, a dokonanej wspólnie z delegatem ministerstwa pracy i opieki społecznej. Wedle dotychczasowych badań, defraudacje wynoszą około **100.000 złotych** — Niektórzy z funkcjonarjuszów Kasy przyznali się do popełnionych nadużyć, tak np. jeden funkcjonarjusz Kasy w Sierszy przyznał się do sprzeniewierzenia 12.000 złotcyh Lokal Kasy chorych w Chrzanowie zamknięto i opieczętowano w sobotę o godz. 11 przedpołudniem. Oczekiwane są liczne aresztowania w zarządzie Kasy. Na razie komisarzem dla sprawy Kasy chorych ustanowiony został poseł Żuławski.

STRASZNE OJCOBÓJSTWO. Wieś Glinna, w powiecie brzeżańskim, była widownią krwawego zajścia, którego ofiarą padł 82-letni starzec i gospodarz z tej wsi Franciszek Hajduga.

Gdy Hajduga zwrócił siędo swych córek z prośbą o kilka złotych, te rzuciły się na niego, bijąc go kijami po głowiew nieludzki sposób. Przyłączył się do nich syn Hajdugi i brat jego żony. Skutkiem doznanych obrażeń cielesnych Hajduga zmarł.

ZE SPORTU

JUTRZENKA MAKKABI. Dziś we środę, 2 bm. odbędzie się na boisku Makkabi match hockeyowy Jutrzenka-Makkabi. Spotkanie to, ze względu na dobr przeciwników, wywołało zrozumiałe zainteresowanie, to też zgromadzi ono na trybunach Makkabi masy zwolenników tego sportu. Początek punktualnie o godzinie 3 pop.

Z giełdy

Krakowska giełda akcyj z dnia 1 bm. Akcje chwiejne, dolar utrzymany.

Akcje: Bank przem. 0.15, 0.16, Zw. Zarobk. 8.40, 8.60, Tohan 0.25, 0.26, Farma 1.20, Zieleniewski 15.80, 16.05, Parowozy 0.55, 0.58, Górka 24.50, Niemojewski 0.44, Azot 0.35, Krakus 0.35, Chodorów 107, 108 bez kuponu, Chybie 5.67, 5.75, Garbarnia 5.—.

Tendencja mocna dla efektów, które w dniu wczorajszym tak wybitnie zaznaczyła się, w dniu dzisiejszym straciła na sile przyczem nastąpiło załamanie się kursów. Zniżka ta jednakże nie ogarnęła wszystkich papierów. Do utrzymujących się należą łszczególnie Zieleniewski, którym dokonano znacznych obrotów przy silnej chęci kupna aż do końca zebrania jak i Chodorów. który z dniem dzisiejszym notowano ex kupon płaty 10.50 zł. Słabiej Górka, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Chybie, Tohan, Przemysłowy, Parowozy i Krakus Mimo słabego nastroju, ruch znaczny, obroty większe.

Z niekotowanych Jaworzno słabiej 16.60—16.65, po giełdzie nawet 16.45 w towarze. Cegielski 21.50—20.25, Bank Polski 107—107.50, Lokomotywy 2.25—2.26, Len 0.13, Ćmielów 0.24, Nafta Polska 0.32, utrzymane Gazy wschodnie 24, Nobel 3.10 i pap. konwersyjne 0.52. Obroty na ogół silne ruch znaczniejszy.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymywała się na wczorajszym poziomie, przyczem ilościowo towaru mniej; nastrój na rynku spokojny. Prywatnie dolar 8.90 1/4—8.90 3/4, czeki bankowo 8.94. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 1 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/73 54·00—00·00, pszenica targowa 73/77 53·00—54·00. żyto dworskie kraj. 67/68 43·00—43·50, żyto targowe 64/65 41·00—42·00, jęczmień browarny 00·00—00·00, jęczmień na krupy 34·00—35·00. kukurudza krajowa 33·00—34·00. kukurudza Cinquantino 38·00—40·00. siano słodkie 11·00 — 12·00, siano średnie 9·00—10·00. słoma długa 5·50—6·50. słoma mierzwa luzem 4·00—4·50. ziemniaki przem. 7·50— 8·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 91·00—92·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 90·00—91·00. mąka pszenna okr. krak. wym. 60 proc. 00·00—00·00, mąka psz. z młyn. kong. Nr. 0000 —·00 — —·00 mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa —·00——·00 mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 63·50—64·00 mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 64·50—65·50 otręby żytnie 26·00—27·00. otręby pszenne 26·00 27·00 pęcak zwyczajny 60 proc. 51·00—52·00. pęcak okrągły 53·00—54·00, siekanka jęczmienna 51·00—52·00. kasza jaglana krajowa 65·00—67·00, kasza jaglana zagraniczna 74·00—75·00, kasza tatar cała 78·00—80·00. kasza tatar łamana 76·00—78·00, kasza tarnopolska 78·00—80·00. ryż cały Burma II. 94·00— 95·00.

Tendencja ogólna bez zmiany usposobienie słabsze zapotrzebowanie i popyt mniejsze. dowozy nieco lepsze.

Giełda warszawska

Warszawa 1 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 8·92, sprz 8·94 kup. 8·90
Londyn 43·45 sprz. 43·56, kup. 43·34
Belgja 124.25, 125·56, 123·94.
N. Jork 8·95. sprz. 8·97, kup. 8·93.
Paryż 35·25, sprz. 35·33, kup. 35·17.
Praga 26·56 sprz. 26·62 kup. 26·50,
Szwajcarja 172·45, sprz. 172·88. kup. 172·02
Włochy 38·45, 38·55. 38·07.
Wiedeń 126·38, sprz. 126·69. kup. 127·07

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 97, 5 proc. pożyczka konwersyjna 53.50—53, pożyczka dolarowa 80.50, pożyczka kolejowa 94, Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 108· 109— —— Bank Przemysłowy Lwów 0·—, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 8·50 Puls 5·70. Wild —·— Cegielski 21·50. Porowozy 0·58, Zawiercie 18·50. Żegluga 0·20. Polska nafta 0·65, Siła i Światło 47·—. Ćmielów —·—, Starachowice 2·61, Pocisk 2·20, Zieleniewski —·—. Żyradów 15·50, Chodorów —·—.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 1 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 282·80, Belgrad 12·43, Berlin 167·72, Bruksela 98·45. Budapeszt 123·77. Kopenhaga 188·45, Londyn 34·35. Madryt 119·10, Medjolan 30·31, Nowy Jork 707·75. Oslo 283·30, Paryż 27·96. Praga 20·96, Sofja 5·10, Sztokholm 188·90, Warszawa 79·20—79·70 Zurych 136·69, Amerykańskie 704·90, niemieckie 167·50, angielskie 34·29, polskie 79·15 80·15 szwajcarskie 135·86, czeskie 20·94, Węgierskie 123·72—.

Akcje: Zieleniewski 13·20, Silesja —·—, Fanto 13·2, Gal. karpaty 43·—, Galicja 145, Sierza 3·4. Bank małopolski —·—, Bank Hip. —·—. Tepege —·—,

Giełda zurychska

Zurych, 1. 2 PAT Paryż 20.47, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.35, Włochy 22.25, Hiszpanja 87.50, Holandja 207.70, Berlin 123.20, Wiedeń 173.35, Sztokholm 138.70, Oslo 134.60, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.90, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 2.80, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 215. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 1. 2 PAT. Nowy Jork 4.84 31/32, Holandja 12.14 1/16, Francja 123.17, Belgja 34.87 3/4, Włochy 113.31, Niemcy 20.47, Szwajcarja 25.21, Danja 18.20, Szwecja 18.17 3/4, Norwegja 18.74, Helsingfors 192.60, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 1. 2 PAT. Londyn 123.20, Nowy Jork 25.40, Belgja 353 1/4, Hiszpanja 427, Włochy 108 3/4 Szwajcarja 488.50, Danja 677, Holandja 1019.30, Norwegja 657 i pół, Szwecja 677.75, Praga 75.50, Rumunja 13.60, Niemcy 602.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 1. 2 (AW). Warszawa 11.50, Londyn 485, Paryż 392 7/8, Wiedeń 14.06—14.12, Praga 296 1/4, Włochy 428 1/4, Belgja 13.91, Budapeszt 14.50, Szwajcarja 19.24, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 39.95, Oslo 25.83, Kopenhaga 26.64, Sztokholm 26.68, Hiszpanja 16.73, Bukareszt 54.87, Berlin 23.70, Belgrad 176 1/4. Montreal 99.85.

Sekcja sportów zimowych „Makkabi" urządza w razie sprzyjających warunków śniegowych, we środę, 2 bm. wycieczkę narciarską. Zbiórka ze sprzętem i prowiantem na pół dnia w lokalu klubowym (Gertrudy 8) o godz 10 rano.

Sekcja sportów zimowych „Makkabi" urządza we środę, 2 bm. kulig saneczkowy. Zbiórka o godz. 2 popoł. u wylotu linji tramwajowej 6 pod Zakładem Matecznego.

—o-§-o—

Naszemu zasłużonemu współpracownikowi p. Zygmuntowi Selingerowi ze Sędziszowa z okazji Jego zaręczyn z p. Sydą Celnikówną z Tarnowa, gratulują serdecznie

Sjon. Komit. Lokal. Stow. Haschachar
i Sekcja Dramat. przy Stow. w Sędziszowie.

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE** komunikuje: Z powodu zarządzonej przez Gminę żydowską naprawy głównego rurociągu w szatni Ż. T. G., ćwiczenia gimnastyczne także w dniu dzisiejszym nie odbędą się.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.